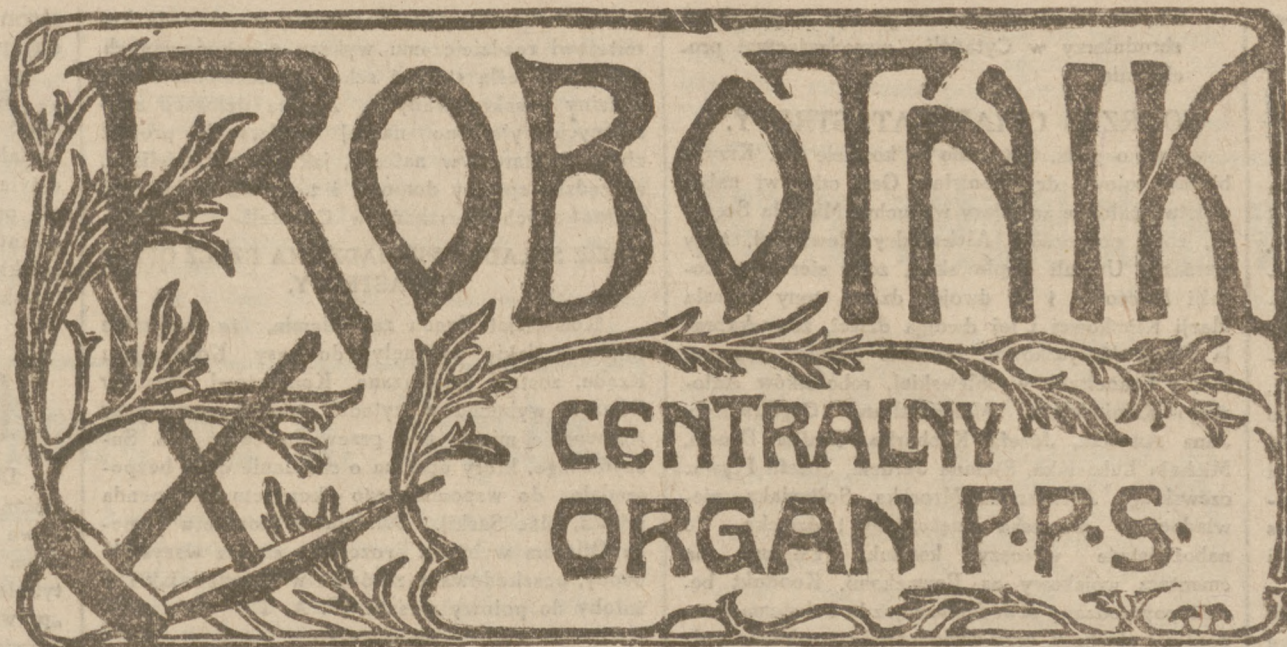


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 22000.—
bez odnośnienia 20000.—
na prowincji miesięcz. 22000.—
Zagranicą 34000.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi 3000
zwyyczajne 4500
drobne za jeden wyraz 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzielnej o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 173

Numer pojedynczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkich robotników m. Warszawy do manifestacyjnego wzięcia udziału w pogrzebie ofiar katastrofy w Cytadeli. Towarzysze stawcie się w dniu dzisiejszym ze sztandarami o godz. 8 rano Al. Jerozolimskie 6.

Chjeno-Piast na beczce prochu.

Odezwa Rządu Chjeno - Piastowego jest dokumentem niesłychanym. Jest ona ukoronowaniem kilkumiesięcznego żywota rządu, zrodzonego z wszetecznego tajnego paktu. Odezwa ta świadczy, że rząd upadł już tak nisko, iż wystarczy jeden jeszcze nierozważny krok, by stoczył się w grób, własnym rękoma wykopany.

Każde zdanie tej odezwy, wziętej se-
rjo, jest aktem oskarżenia, zarówno prze-
ciwko poszczególnym ministrom, podpisa-
nym pod odezwą, jako też przeciwko ca-
łemu rządowi. Bo jeżeli prawdą jest, że
„zbrodnica ręka” dokonała zamachu przez
wysadzenie w powietrze prochowni w Cy-
tadeli, to dlaczego władze wojskowe, pod-
ległe p. Szeptyckiemu, stwierdzały coś
wrecz przeciwnego, mianowicie, że nie było
zamachu, lecz był wybuch, wypadek nie-
szczęśliwy? P. Szeptycki, podpisując ode-
zwę wraz z p. Kiernikiem, i solidaryzując
się z nim, z góry zdyskredytował akcję
śledczą podwładnych sobie organów wo-
jskowych, która dała zupełnie inny wynik,
aniżeli „śledztwo” bolszewickiego nosa p.
Kiernika. A jak wyłómaczyć, że p. Nowo-
dworski, jako minister sprawiedliwości, u-
stalił swój sąd o „zbrodniczej ręce”, zanim
władze sądowe przeprowadziły śledztwo w
sprawie wybuchu? P. Nowodworski zapew-
ne „wierzy”, że wybuch był dziełem zbrod-
niczej ręki, ale większość ludności uwierzy
raczej, że to ręka boża ukarała Polskę za
rządy chjeno - piastowe, a p. Nowodwor-
ski ma być ministrem sprawiedliwości, nie
„wiary” chjeńskiej.

P. Kiernik w kilka godzin po wybu-
chu mówi kategorięcznie o „zbrodniczej rę-
ce” w Cytadeli, ale ten sam p. Kiernik do
dziś dnia nie wykrył sprawców zamachów
bombowych, do dziś dnia nie odszukał or-
ganizacji faszystowskich, nie odnalazł
sprawców świętokradztwa w katedrze gnie-
źnieńskiej. Zamiast jednak oskarżać same-
go siebie, lub przynajmniej siedzieć cicho,
p. Kiernik zwała wszystko na tajemniczą
„zbrodniczą rękę”.

A dalej genjusze i aniołowie rządu
Chjeno - Piasta już bez ceregieli wszystko
zło, które trapi dziś Polskę, przypisują
ręką, w czeluściach piekielnych podkopu-
jącym byt Polski. Nie p. Seyda jest winien,
że zagranica traci zaufanie do Polski, nie
panowie Kiernik, Szeptycki, Kucharski,
Gościński, Głabiński i in. swą niepoczytalną
polityką, mającą na względzie wyłącznie
interesy klas posiadających, ponoszą odpo-

wiedzialność za ciężkie położenie skarbu,
za szalejącą drożyzną, za rozwyrżenie
spekulacji i lichwy — lecz „zbrodnice rę-
ce”...

Wolne żarty, panowie! Czyż poło rwa-
liście się do władzy, aż wreszcie ją zdoby-
liście, żeby zamiast samym rządzić, dać się
prowadzić za nos przez „zbrodnice ręce”?
Trzeba przecież mieć odrobinę godności i
odwagi i wziąć na siebie odpowiedzialność
za to, co się dzieje obecnie w kraju. Rząd
Chjeno - Piasta jest prawnie i moralnie od-
powiedzialny za obecny stan rzeczy w Pol-
sce, a skoro odezwa stwierdza, że w kraju
panuje niepokój i rozgoryczenie, to jest to
szczerą prawdą, ale winę za to ponoszą nie
nieznane nikomu „zbrodnice ręce”, lecz
dobrze znane wszystkim ręce rządu Chje-
no-Piasta.

I rząd wie o tem doskonale, widzi, że
stracił wszelki kredyt u ludności, a chcąc
się ratować od klęski niechybnej, węszy
wszędzie „zbrodnice ręce”, spiski, zama-
chy, by odwrócić uwagę ogółu od własnej
zbrodniczej polityki, prowadzącej kraj do
zguby. I co za potworność! Wyzyskuje się
straszne nieszczęście, które dotknęło setki
ludzi i wzbudziło powszechnie zgrozę i
współczucie — do celów partyjnych, do
galwanizowania politycznego trupa, jakim
jest rząd Chjeno-Piasta!

A jakich przytem środków się używał!
Każdy cudzoziemiec, przeczytawszy ode-
zwę rządową, będzie przekonany, że cała
Polska jest podminowana „zbrodnicznymi
rękami”, że jedyną potęgą w Polsce są ko-
muniści, którzy wznicią wybuch w War-
szawie, jednocześnie uмирuchamiają życie
gospodarcze na Górnym Śląsku, a przygo-
towują jeszcze Bóg wie jakie ciosy. Zagra-
nica wyciągnie słuszny wniosek, że rząd, za
którego takie rzeczy się dzieją, i który nie
może sobie dać z niemi rady, jest niedołę-
zny i nie powinien dłużej rządzić Polską.
Ale z drugiej strony rząd obecny, by ra-
tować siebie, szkodzi Polsce, przedstawiając
w fałszywym świetle położenie nasze.

Dalej, każdy rząd, mający iskrę potu-
cia odpowiedzialności za swe słowa i czy-
ny, w chwili zaniepokojenia, powstającego
w związku z niezwykłym wydarzeniem, da-
ży przedewszystkiem do uspokojenia opi-
nii, do utrzymania porządku i bezpieczeń-
stwa. Ale nasz niezrównany rząd sam sze-
rzy panikę i popłoch, sam nawołuje lud-
ność do „walnej rozprawy” z wrogami Pol-
ski. Pojęcie wroga Polski jest bardzo wzgle-

dne. My, socjaliści np., uważamy bardzo
często za wrogów Polski tych, których rząd
obecny uważa za swych przyjaciół. Gdyby
więc brać dosłownie wezwanie odezwy, do-
szłoby do wojny domowej.

Ale rząd—bankrut traci głowę, nie
wie, co mówi i robi. Bezpośrednim wyni-
kiem odezwy jest już wzmożona speku-
lacja, gdyż pijawki czarnogieldziarskie
chcą się zabezpieczyć wobec wszelkich
możliwych skutków „walnej rozprawy”,
drożyzna świeci istne orgie, niepewność
jutra wyradza się w trwogę. Ciemny mo-
tłoch chjeński, podsycony odezwą rządo-
wą i brukową prasą chjeńską, pod „walną
rozprawą” z wrogiem rozumie pogrom ży-
dów i wytwarza odpowiedni „nastrój”...

Nie wiemy, kto spowodował wybuch
sobotni. Jeżeli była „zbrodnica ręka”,
niech śledztwo ją ujawni, a sąd ukarze
według całej surowości prawa. Jeżeli wy-
buch był wynikiem lekkomyślności władz
wojskowych, należy ustalić ich odpowie-
dzialność i odpowiednio ukarać. Jeżeli
wreszcie wybuch był dziełem nieszczęśli-
wego przypadku, należy w milczeniu uchy-
lić głowy przed ofiarami tego nieszczęścia.

Po wybuchu prochowni.

Władze śledcze otrzymały snąc mo-
nit za ujawnianie szczegółów badań, nie
idących po linii domniemań rządu. Stało
to się niezawodnie na życzenie „Gazety
Porannej”, która uważała wczoraj za sto-
sowne dojść do wniosku, że sędziowie śle-
dczy, komunikujący szczegóły śledztwa, sa-
mi powinni się znaleźć przed sędziami
śledczymi...

Powściągliwości sędziów śledczych w
tych warunkach trudno brać za złe: muszą
słuchać rozkazu! Obawiać się jednak nale-
ży, że rozkaz zrozumieją tak, że... wynik
śledztwa dostosują do konkluzji odezwy
rządu, którą między innymi podniósł mini-
ster spraw wojskowych...

Gdy minister mówi, że wybuch procho-
wni był dziełem rąk zbrodniczych—dla sę-
dziego śledczego to:

— Rozkaz! panie ministrze...

Tajemnicze śledztwa są jednak dostę-
pne dla prasy chjeńskiej, która dla poparcia
rządowej tezy podaje takie naprzykład
szczegóły, że:

„Do Cytadeli miał wolny dostęp i mógł to
ułatwić innym osobnik, który był już kara-
ny więzieniem za zdradę państwową”,
oraz że

„Papierosy palono w prochowni
niejednokrotnie”.

Tak twierdzą robotnicy, którzy praco-
wali w prochowni.

Dla „Gazety Porannej” to samo już
wystarczy do stwierdzenia, że wybuch był
„dziełem zamachu”, choć logiczny wniosek

Ale protestujemy z całych sił prze-
ciwko wyzyskiwaniu tego nieszczęścia do
celów politycznych zbankrutowanej spółki
chjeno-piastowej!

Przestrzegamy Rząd przed przecią-
ganiem struny. Olbrzymia część narodu
ma już dość rządów chjeno-piastowych.
Rząd może sobie kilku głosami większości
wziąć specjalne pełnomocnictwa, o które
woła już prasa chjeńska, ale szerokie masy
ludowe nigdy temu rządowi nie dadzą tych
pełnomocnictw.

Niech Rząd nie udaje siły, której nie
ma i w której istnienie sam nie wierzy.

Niech Rząd poskromi swe niewczesne
zapędy dyktatorskie, pomny, że siedzi na
beczce prochu.

J. M. B.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem
kluby lewicowe zgłoszą nagły wniosek w spra-
wie sobotniej bezprzykładnej odezwy rządo-
wej. Wniosek wzywa Sejm do powzięcia u-
chwały, wyrażającej ubolewanie Sejmu z po-
wodu wydania przez Rząd odezwy, siejącej
niepokój i panikę w społeczeństwie.

winienby iść w kierunku niedbalstwa władz
miejscowych i lekkomyślności obecnego
kierownictwa ministerjum wojny.

W uzupełnieniu informacji „Kurjera
Polskiego”, że

oficer francuskiej misji wojskowej w Polsce,
major Olivaín, jeszcze 19 sierpnia r. b. prze-
dłożył departamentowi artyleryjskiemu M. S.
Wojsk, raport, przestrzegający, że, o ile spo-
sób przechowywania materiałów wybuchowych
nie ulegnie gruntownej zmianie, to Polska w
najbliższych miesiącach stać się może widow-
nią katastrof.

zaznaczyć należy, że mjr. Olivaín wskazy-
wał na to niebezpieczeństwo nie tylko de-
partamentowi artyleryjskiemu, ale bezpo-
średnio władzom twierdzy, a między inne-
mi w Toruniu w lecie r. b.

Wniosek o przeniesieniu prochowni w
inne miejsce wnosil w swoim czasie przy
układaniu budżetu min. spr. wojsk., szef
administracji gen. Czikiel, motywując to
względami oszczędnościowymi.

Ze obok wojskowych ucierpieli mieszk-
kańcy cywilni, mieszkający w pobliżu pro-
chowni, winę tego ponosi prezydent magis-
tratu warszawskiego p. Jabłoński. Kiedy
ministerjum robót publicznych nie chciało
zatwierdzić planów budowy, wznoszonych
na terytorjum cytadeli, wskazując na blis-
kość prochowni, prezydent Jabłoński oso-
biście zjawil się w min. robót publicznych
i, piewołując się na to, że grunt pod budo-

wę przekazały miastu władze wojskowe, wzmógł zatwierdzenie planów!..

W związku z wybuchem — jak donosi „Rzeczpospolita” — aresztowano w Warszawie 145 osób.

Wśród aresztowanych znajdują się: Sypuła Konstanty z żoną, Rutkowski Henryk, Burchard Ignacy, Gołędzinowski Józef, Korus Stanisław, Puzycki Jan, Figat Adam, Ulman Władysław, Kaczyński Bolesław, Brokman Sz., Alpern Wolf, Krupa Adam, Szafran Pola, Szafran Marja, Dutlinger Jakób, Kubaciński Feliks, Erlich Mieczysław, Boresza Anna, Domański Leon, Merkel Ludwik, Skoczylas Antoni, Świętowski Roman, Jagiello Jan, Jaskólski Wład., Kulesza Feliks, Wąsikowski Jan, Wąsikowski Henryk, Hempel Jan, Tołwiński Stanisław, Ronczus Stanisław, Prószyński Stanisław, Biały Wiktor, Smolarek Ludwik, Weiss Ajzel, Ołdak Józef, Kacpura Antoni, Sygantow i Wójcik Stanisław.

Jak donosi agencja wschodnia w Krakowie aresztowano około 40 osób, w tem 5 kobiet, w Lwowie zaś 65 osób. Agencja donosi, iż przy aresztowanych znaleziono wydawnictwa komunistyczne.

Z kół sądowo - wojskowych komunikują, iż śledztwo nie natrafiło na żaden ślad zamachu. Natomiast prokurator przy Wojsk. Sądzie okręgowym, płk. Janczewski, prosi nas o umieszczenie następującego:

„Z uwagi, że w n-rach 280 i 281 „Robotnika” w artykułach o wybuchu prochowni w Cytadeli ukazywały się wzmianki o tem, jakoby ja, prokurator przy Wojskowym Sądzie Okręgowym nr. 1 w Warszawie, ppłk. Janczewski — udzielił wiadomości o wynikach śledztwa, jakoteż wyrażał opinię co do możliwych powodów katastrofy, oświadczam niniejszem, iż nikomu z osób prywatnych żadnych informacji odnośnie do wyników śledztwa nie udzielałem i żadnej opinii nie wyrażałem, tembardziej, że śledztwo w powyższej sprawie dopiero zostało rozpoczęte i zapowiada się na czas dłuższy”.

Zgodnie z oświadczeniem płk. Janczewskiego, że nikomu z osób prywatnych informacji nie udzielał — stwierdzamy, iż bezpośrednio od niego tej informacji nie otrzymaliśmy. Umieściliśmy ją w dn. 13 b. m. również „Przegląd Wieczorny”.

Do rubryki wyjaśnień przybywają jeszcze następujące dwa doniesienia prasy chjeńskiej:

„Gaz. Poranna” wskazuje wczoraj nowego naocznego świadka „zamachu”. Jest nim

„technik budowlany p. Łabicki, który wyszedł na balkon, położony tuż naprzeciw prochowni. P. Łabicki, spojrzawszy przypadkowo na ziemię ujrzał wąską, jasną smugę, która wydawała mu się być świetlną, a prowadziła ona od muru zewnętrznego cytadeli do prochowni. Tę samą smugę widział z innej strony (od Wisły) oficer, który tam był z grupą żołnierzy”.

Pod względem liczby naocznych świadków i sprawców przeliczyła „Gazeta Poranna” bratnia jej „Rzeczpospolita”, pisząc:

„W sobotę około godz. 9 zrana przed wybuchem, ulica Freta szła trzech jakichś młodzieńców, którzy swym zachowaniem się wzbudzali uwagę przechodniów.

Oto młodzieńcy owi szli w kierunku ul. Długiej i oglądali się za siebie w stronę Cytadeli i sprawdzając co chwilę czas na swych zegarkach, wyrażali głośno swe niezadowolenie z powodu, że coś się nie dzieje. Zachowanie się młodzieńców było tak niezwykle, że zwróciło uwagę nie tylko przechodniów, ale i właścicieli świeżo pootwieranych sklepów którzy następnie dopiero po wybuchu doszli do przekonania,

że młodzieńcy ci mogli być współnikami zbrodniarzy w Cytadeli, wysadzającymi prochownię”.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY.

Dziś o godz. 8½ rano w kościele św. Krzyża biskup połowy dr. Stanisław Gałł odprawi nabożeństwo żałobne za ofiary wybuchu: Michała Szczurę, żony porucznika Aleksandry Nowickiej, żony sierżanta Urszuli Popławskiej, żony sierżanta Rozalii Maccosini i jej dwojga dzieci, żony kaprala Marji Klimkowej i jej dwojga dzieci, żony kaprala Marji Małyszki, robotnic Balbiny Kurzyckiej i Franciszki Wróblewskiej, robotników Antoniego Kamińskiego, Maksymiljana Ceglarskiego, Jana Anusika, Józefa Kucharka, Teofila Drucia, Michała Łukasika, Stefana Jeruzla, Józefa Piływa-czewskiego, Aleksandra Mroczka, Sołtyśka, niewiadomo nazwiska mężczyzny i dziecka. Po nabożeństwie wyruszy kondukt żałobny na cmentarz wojskowy za Powązkami. Kondukt będzie poprzedzany szwadronem jazdy i dwiema kompaniami piechoty, przy współudziale 3 orkiestr wojskowych.

Zwłoki będą złożone na 20 karawanach, dostarczonych przez wojskowość i zakłady pogrzebowe prywatne.

Kondukt pogrzebowy przejdzie ul. Królewską, placem Saskim, ul. Wierzbowa, ul. Bieleńską przez Nowolipki i ul. Długą na cmentarz garnizonowy.

Ulice, któremi będzie przesuwać się orszak żałobny, będą przybrane kirem. Słupy mają być zamknięte.

Koszty urządzenia pogrzebu będą pokryte przez wojskowość.

PORZĄDEK POGREBU.

Komisarz Rządu m. st. Warszawy donosi, iż kondukt pogrzebowy ofiar wybuchu w Cytadeli posuwać się będzie w następującym porządku: Na czele pochodu postępować będzie orkiestra policyjna, następnie pójdą organizacje społeczne w mundurach (harczerze, sokoli, cechy i t. d.). Następnie konnica z orkiestrą, dalej wieńce, z kolei pójdzie duchowieństwo, a następnie karawany z trumnami, rodziny ofiar, przedstawiciele rządu, sejm, senat, rada miejska i magistrat, wojsko, organizacje robotnicze, straż ogniowa, publiczność. Kondukt pogrzebowy posuwać się będzie następującymi ulicami: Krakowskie Przedmieście, Królewska, Plac Saski, Wierzbowa, Bieleńska, Nalewki, Muranowska, Długa na cmentarz Powązkowski wojskowy. (P. A. T.).

Na skutek rozporządzenia Rady Ministrów w czasie pogrzebu opuszczone zostaną w Warszawie flagi państwowe na gmachach rządowych, na znak żałoby do połowy masztów. (P. A. T.).

SZKODY NA KOLONII OFICERSKIEJ.

Państwowy Bank Budowlany, który wybudował i wykończył 71 domów na kolonii oficerskiej koło Cytadeli, poniósł w przybliżeniu około 15 miliardów mkp. strat. Szkody dotyczą przeważnie stolarstwa, tynkarstwa, dachów i szklarstwa.

Stwierdzono, że kobieta raniona podczas sobotniego wybuchu w cytadeli, która nie odzyskała przytomności, zmarła w szpitalu św. Ducha, jest 15-letnia Helena Borejka.

ROZDZIAŁ OFIAR.

Wczoraj odbyło się w komendzie m. Warszawy zebranie w celu omówienia podjęcia jak-najszybszej akcji ratowniczej dla dotkniętych katastrofą w Cytadeli. Zebraniu temu przewodniczył dowódca miasta gen. Suszyński, który utworzył komitet rozdzielnicy dla podziału zebranych funduszy na pomoc nieszczęśliwym. Posiadane w dyspozycji fundusze zostały rozdzielone między najbardziej potrzebujące pomocy ofiary wypadku. I tak: przyznano po 10 milionów mkp. na doraźną pomoc dla tych osób, które straciły mienie i rodzinę, po 5 milionów dla tych, którzy stracili tylko mienie. Pieniądze zostały już między poszkodowanych rozdzielone. Wszyscy dowódcy

oddziałów dotkniętych katastrofą przedstawia komitetowi rozdzielnicy wykazy poszkodowanych, którym określa stopień szkody poniesionej i stan rodziny poszkodowanych. Z łona delegacji społecznych wyłoniono na tej konferencji projekt zbierania darów w naturze, jak: pościel, bielizna, narzędzia, sprzęty domowe i t. d. dla najbardziej zrujnowanych mieszkańców Cytadeli.

GDZIE SKŁADAĆ PIENIĄDZE NA RZECZ OFIAR KATASTROFY.

Komisariat Rządu zawiadamia, że wszystkie fundusze, jakie wpłynęły do kasy Komisariatu Rządu, zostały przekazane Komitetowi Pomocy Ofiarom wybuchu w cytadeli, utworzonemu przy Komendzie miasta pod przewodnictwem gen. Suzyńskiego, który uprasza o składanie ofiar bezpośrednio do wspomnianego komitetu (Komenda miasta, plac Saski). Działalność Komitetu Pomocy Ofiarom wybuchu rozciąga się na wszystkie osoby, poszkodowane zarówno w Cytadeli, jak i w żałoby do połowy masztu. (P. A. T.).

BEZDOMNI.

Na etapie dla reemigrantów na Powązkach zaczynają się pojawiać się z godziny na godzinę coraz to większe zastępy bezdomnych. Są to rodziny wojskowych i urzędników dotkniętych klęską wybuchu w Cytadeli. Zarząd baraków udziela nieszczęśliwym dachu nad głową i wydaje ciepłe pożywienie z funduszu Min. Pracy i Op. Społ.

KOMITET BANKOWCÓW.

Związek Zawodowy Prac. Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzplitej Polskiej wydał odezwę nawołującą do składania, które składać należy na rachunek „Funduszu Pomocy Ofiarom Wybuchu” do Spółdzielczego Banku Społecznego w Warszawie, Bracka 17. Pokwitowania umieszczane będą w „Pracowniku Bankowym”.

KONDOLENCJE.

Wydział prasowy Min. Spr. Zagr. komunikuje: Z powodu wybuchu w Cytadeli, na ręce ministra spraw zagranicznych, p. Seydy, złożyli kondolencje imieniem swoich rządów: nuncjusz apostolski; posłowie: St. Zjednoczonych, Rumunji, Włoch, Norwegii, Francji, Szwecji, Jugosławii, Holandji, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Brazylii, Grecji i Portugalii; charges d'affaires bułgarski, hiszpański, duński, węgierski i estoński. (P. A. T.).

UROJONY STRAJK GENERALNY.

Rząd i jego organy, wespół wszędzie zamachy i knowania antypaństwowe, uroiły sobie, że na dzień wczorajszy, poniedziałek, 15 października, proklamowany został w Warszawie strajk generalny. Wszystkie siły policyjne i administracyjne, stojące do dyspozycji władz, przygotowane były do tego niedosłego strajku i znajdowały się w stanie ostrego pogotowia.

Dzień wczorajszy w Warszawie minął zupełnie normalnie i „strajk generalny” okazał się takim samym urojeniem i wymysłem, jakim niewątpliwie okaże się „zamach” w Cytadeli.

PANICZNE NASTROJE.

Panika, wywołana przez odezwę Rządu wśród ludności nie tylko Warszawy, ale i całego Państwa, jeszcze nie minęła. Owszem, widok uzbrojonych patroli, masowe aresztowania ludzi nieraz Bogu ducha winnych, oprowadzanie grup aresztowanych po mieście, drożyna skacząca od soboty już nie co dzień, a co godzina — potęgują zaniepokojenie. Daje się wiarę najdzikszemu i najpotworniejszemu pogłoskom, szczególnie wobec żądań pism prawicowych udzielenia Rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw. Zaczyna panować powszechne prawie przekonanie, że Polska jest zagrożona i znajduje się na kraju przepaści, podminowana ze wszystkich

stron. Oto do czego doprowadziły rządy chjeno-piastowe.

Wczorajszym numerze podaaliśmy wiadomość, że przez pomyłkę policyjną aresztowany został prof. uniw. Białowski. Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że ofiarą pomyłki defensywy padł nie prof. uniw. Zygmunt Białowski, lecz prof. Zygmunt Badowski, znany artysta-malarz i historyk sztuki, również daleki od polityki, jak prof. Białowski.

Obłąkające majaczenia.

Dla psychiatrii, badającego przypadki nagminnego obłąkania, nie obojętne będą te chorobliwe majaczenia, jakie bezpośrednio po nieszczęsnym wybuchu w cytadeli wywodziła zaczęła w artykułach i nieartykułowych dźwiękach nasza „prawa”, „patriotyczna”, „prawdomówna” prasa prawnicza...

„Gdy zapalono lonty u palnych prochów” — syknęła jakaś pyskocząca gadzina w „Gazecie Porannej”, pospieszyła jej odrazu z pomocą starsza siostrzyca „Gaz. Warszawską”, zapytała sama siebie obłędnie: „dlaczego atak ten nie rozpoczął się o parę miesięcy wcześniej?” i taką daje odpowiedź:

„Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Wrogowie państwa rozpoczęli przeciw nam grę w banque, ponieważ zorientowali się, że Polska wchodzi definitywnie (?) na drogę naprawy skarbu i swej wewnętrznej organizacji”.

Bliziej tej myśli wyjaśnia „Rzeczpospolita”, że to „Niemcy, pragnąc i nas zarazić swymi kłopotami, aby zabezpieczyć się przed jakąkolwiek przewagą, starają się wywołać wrzenie i rozstrój także i u nas”.

Znalazłszy w ten sposób sprawców — nie dziwi, iż „Gazeta Poranna” z tupetem oświadcza: „Władze mają już w ręku poważne dowody, ujawniające spisek. Czy zbrodniarze będą ujęci — tego dziś nie można przesądzać. Możemy natomiast zapewnić, że sprawca zbrodni będzie napewno schwytany — o ile nie jest on już poza granicami Polski, lub nie leży pod gruzami prochowni, rozszarpany w kawałki”.

Innymi słowy:

„Będzie schwytany... o ile istnieje!.. Dyskredytuje to samozniewanie się „Kurier Warszawski”, który senatorskim piórem p. B. K. tak charakterystycznie odezwę rządu:

„Niezwyczajnie uroczysta forma, w którą rząd nasz ubrał swe ostrzeżenie wczorajsze pod adresem ludności, jest z pewnością usprawiedliwiona nie tylko faktami, jakimi rząd widocznie rozporządza, ale i znajomością nastrojów w Polsce panujących. Społeczeństwo lekkomyślne potrzebuje, niestety, zbyt często dawek silnych, aby się otrząsnęło z bierności i umiało spojrzeć prawdzie w oczy”.

Poczem — polemizując z odezwą rządu, że „rząd do walki z komunistami nie potrzebuje pomocy społecznej, bo sieć zamułu mogą być środkami policyjnymi obezwładnieni” wyjaśnia, że odezwę rządu „dla społeczeństwa oznaczać może tylko jedno: uświadomienie trudności położenia, zawezwanie do wyłączenia wszystkich sił ku jednemu celowi: naprawy skarbu”.

W tem zatem jest sedno rzeczy. Odezwą bowiem istotnie robi wrażenie pierwszej enuncjacji propagandowej na rzecz... pożyczki wewnętrznej, wobec nieudania się pożyczki... zagranicznej. Choć zresztą i pod tym względem niema wśród prawicy zgody, bo oto „Rzeczpospolita” wyjaśnia, że: „Zamach sobotni zdarzył się w oczach przedstawicieli Senatu Francuskiego, który przybył do nas właśnie po to, żeby się przekonać, w jakim stopniu przyrzeczona pożyczka jest pilna i konieczna”.

SPRAWOZDANIE

7)

Centralnego Komitetu Wykonawczego na XIX Kongres partyjny.

Dla uruchomienia organizacji kobiecej w poszczególnych okręgach urządzono z ramienia Centr. Wydz. Kobięcego objazdy i konferencje. Konferencje kobiece odbyły się w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Dąbrowie, Piotrkowie, Katowicach, Krakowie, Lwowie i Boryslawiu. Na terenie tychże ośrodków dokonano zbiorów i urządzono około 50-ciu masowych zebrań i wieców kobiecych.

Dla sprężystego kierownictwa techniki organizacyjnej wykorzystywano sekretariaty okręgowe, dla których opracowano specjalny statut i regulaminy.

Odnosnie do p. c. dokonano, poczynając od 1-go stycznia 1922 r., w myśl specjalnej instrukcji, szczegółowej rejestracji członków organizacji partyjnej w całym kraju i wprowadzono nowe legitymacje członkowskie. Czynność ta trwała około ośmiu miesięcy. Z działalnością rejestracyjną połączono także sprawę sprężystego i planowego ściągania podatku partyjnego.

Odnosnie do p. d. udzielano wskazówek, dotyczących tak agitacji wyborczej, jakoteż organizacji komitetów wyborczych, przeprowadzając w ten sposób uchwałę, dotyczącą powyższego zagadnienia, powziętą na XVIII-ym Kongresie Partii. Nadto udzielano szeregu wyjaśnień poszczególnych przepisów Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu, a dalej uregulowano sprawę układu list kandydatów P. P. S. do Sejmu i Senatu z Okręgów wyborczych i z Listy Państwowej i określono dokładnie sposoby ich zgłaszania u państwowych władz wyborczych. Wreszcie wydano gruntowną instrukcję i regulamin dla pełnomocników i mężów zaufania listy kandydatów P. P. S. w poszczególnych Okręgach wyborczych.

Odnosnie do p. e. zreorganizowano i oczyszczono ze śladów rozkładowej działalności Porankiewiczów placówki partyjne w Poznańsku i na Pomorzu. Dokonano na specjalnej

konferencji, która odbyła się dnia 7-go maja 1922 r. w Wilnie zjednoczenia P. P. S. Litwy i Białej Rusi z P. P. S. Prócz tego po długich przygotowaniach zwołano po raz pierwszy w lipcu 1922 r. w Brześciu nad Bugiem konferencję organizacji P. P. S. na kresach Wschodnich, w której wzięli udział przedstawiciele Polesia i Wołynia. Od tej konferencji organizacja P. P. S. na kresach południowo - wschodnich stale wzrasta, a wpływy P. P. S. potężnieją.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że organizacja partyjna w okresie sprawozdawczym pod względem jakościowym ogromnie się rozwinęła, ma jednak jeden brak zasadniczy, który musi być usunięty, a mianowicie, że praca organizacyjno - agitacyjna ogranicza się tylko do okręgów, natomiast w powiatach ogromnie szwankuje. Brak ten jest przyczyną słabej organizacji P. P. S. na wsi. W zakresie propagandy dokonano ogromnej ilości zgromadzeń i masowych wieców.

Ilość odbytych wieców w okresie sprawozdawczym charakteryzują dane, odnoszące się do okresu Święta 1-go Maja i rządów Chjeno - Piasta. Ogółem odbyto wieców z okazji Święta 1-go Maja w r. 1922 — 250, a w r. 1923 — 310.

Wieców zaś w okresie rządów Chjeno - Piasta odbyto w ciągu trzech miesięcy — 160.

Centralny Komitet Wykonawczy wydał komunikatów 6, okólników 60, w łącznej ilości 22.500 egzemplarzy. Do kancelarii Sekretariatu Generalnego wpłynęło w okresie sprawozdawczym listów 3761, wysłano zaś listów łącznie z komunikatami i zaproszeniami 3751.

III. Organizacje Partyjne poza granicami Rzeczypospolitej.

Największym ośrodkiem działalności socjalistycznej na emigracji jest Związek Socjalistów Polskich Ameryki Północnej. Centralny Komitet Wykonawczy utrzymywał z Komitetem Wykonawczym Z. S. P. ścisły kontakt organizacyjny, informując go o najważniejszych wypadkach życia politycznego Polski, a także o ważniejszych działaniach organizacji partyjnej. Wza-

jenny stosunek między Komitetami Wykonawczymi Z. S. P. i P. P. S. był podtrzymywany przez delegatów C. K. W., którzy w okresie sprawozdawczym dwukrotnie dokonali objazdu agitacyjnego ważniejszych placówek Z. S. P. Pierwszego objazdu dokonał jesienią 1922 r. tow. Moraczewski, a drugiego na wiosnę 1923-go r. tow. Barlicki. Objazdy te stwierdziły, iż polski socjalizm wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce Półn. stanowi bardzo poważną siłę i daje niezawodną ręką, że i nadal P. P. S. może liczyć na wydatną i zawsze ofiarą na pomoc tak moralną, jakoteż materialną ze strony Z. S. P.

Drugim z kolei ośrodkiem ruchu socjalistycznego wprawdzie nie na emigracji lecz w części terytorjum Polski przynależnej Niemcom, jest niemiecka część Górnej Śląska z całym szeregiem placówek P. P. S.-owych, z którymi C. K. W. utrzymuje stały kontakt, udzielając pomocy moralnej i materialnej.

W łączności z sekcjami P. P. S. na niemieckim Górnym Śląsku pozostają sekcje P. P. S. w reszcie Niemiec. Dla ujednolinitania organizacji i taktyki sekcji P. P. S. w Niemczech została zwołana w dniu 10-ym czerwca 1923 r. specjalna konferencja, na którą C. K. W. wysłał swojego delegata w osobie tow. Regera.

Bardzo serdeczne stosunki łączyły C. K. W. z bratnią organizacją socjalistów polskich w Czechosłowacji noszącą nazwę Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Dla podtrzymania kontaktu C. K. W. kilkakrotnie wysyłał swoich delegatów w osobach tow. Biniszkiewicza, Piotrowskiego i Szczepkowskiego.

Prócz wyżej wskazanych sekcji P. P. S. na obczyźnie należą wymienić sekcje P. P. S. w Berlinie, w Bremie i Lipsku w Danii, w Kopenhadze i Tonder, w Szwajcarii w Zurychu i w Paryżu, w Mont St. Martin i w S-te Erne.

(d. c. n.).

i że

„Przyjazd Misji Angielskiej przypadł właśnie na chwilę, kiedy z oświecającą jasnością widac związek między naszym groźnym położeniem finansowym a sąsiedztwem sowieckim. Cytadela warszawska wylatyje w powietrze nie dlatego, że funt szterlingowy dochodzi do 4 milionów marek. Natomiast nasz Skarb doszedł do ruiny głównie dlatego, że Polska, zastawiając swoim ciałem Europę od świata Sowieckiego, wyszafowała za dużo na koszty tego sąsiedztwa”.

Jak widzimy, prasa Chjenu dla propagandy pożyczki zagranicznej nie przebiega w środkach. Powołanie się jednak w tym celu na wybuch prochowni może być bronią obosieczną, gdyż niezawodnie obok argumentów chjeńskich zainteresowani zwrócą uwagę na raport delegata misji francuskiej mjr. Olivaina, który jeszcze — dnia 19 sierpnia — jak donosi „Kurier Polski” — zwrócił uwagę, że materiałów wybuchowych nie wolno lekkomyślnie...

Ale o tem, dotknięta obłąkaniem nagminem prasa chjeńska nie myśli!... P.

Położenie strajkowe na G. Śląsku.

Katowice, 15 października. (Tel. własny).

W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy z Huty Laury usiłowali przejść do Katowic, celem przedłożenia władzom swych żądań. Robotnicy, pragnąc zaznaczyć pokojowy charakter manifestacji i ustrzec się przed napadem policji, wysunęli na czoło pochodu swe żony i dzieci.

Nie ustrzegło ich to jednak od napaści. Przed Katowicami ułani dokonali szarży na bezbronną tłum i brutalnie rozpędzili manifestantów. Są ofiary. Wzburzenie wśród ludności ogromne, niezadowolone wzrasta.

Pełnomocnik rządu p. Koncki wydał odezwę do ludności, w której nic poza frazesami nie było. Nie wpłynęła też ona na uspokojenie, przeciwnie wywołała jeszcze większe rozgoryczenie.

(Strajk, który początkowo miał jedynie charakter ekonomiczny, zaczyna przybierać tło społeczno-polityczne.)

Z powodu szarży ułanów ukazał się w piśmie niemieckim „Oberschlesische Kurier” artykuł, piętnujący ten napad. Za artykuł ten władze skonfiskowały pismo, a redaktora Niemca usunęły poza granice woj. śląskiego.

Według wiadomości z Katowic Ag. Wschodniej, pełnomocnik Rządu p. Koncki koferował wczoraj przez kilka godzin z przedstawicielami strajkujących robotników.

Wczorajem został podobno częściowo zlikwidowany strajk kolejowy i tramwajowy.

P. A. T. nadesłał również bałamutne depesze z Katowic, które podają, że strajk częściowo został zlikwidowany.

Dąbrowa, 13 października.
(Korespondencja własna).

Wyzysk robotników, jako pracowników i konsumentów, przez wiejskich i miejskich wyzyskiwaczy doprowadził masy robotnicze do rozpaczliwego rozgoryczenia, co jeszcze bardziej pogłębił kapitaliści przez nieuznawanie żądań robotniczych, nawet w stosunku do stwierdzonego statystyką, wzrostu drożyzny. A nawet regulacja zarobków według wskaźnika drożyznianego, ale regulacja z dołu — w wysokim stopniu krzywdzi klasę pracującą, pograżając ją w coraz większą nędzę.

Międzynarodówka kapitalistyczna na Górnym Śląsku, czyli organizacja pod nazwą „Arbeitsgeberverband”, występuje jednolicie, miesząc w sobie Niemców, Żydów, Francuzów i naszych ober-Polaków z pod znaku Korfianta — podczas gdy robotnicy reprezentowani są przez 6 organizacji na czele ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem, organizacją nieklasową! To wytworzył taki stan rzeczy, że robotnicy stale są niezadowoleni, a kartel związków zawodowych, nazwany „Zespołem Pracy”, jest instytucją nienawidzoną przez wszystkich członków związków, należących do Zespołu pracy. Najbardziej niezadowoleni z polityki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego są klasowo uświadomieni robotnicy, zorganizowani dotychczas w Centralnym Związku Zawodowym Polskim i w niemieckich klasowych związkach zawodowych. Rady Zakładowe, instytucja powołana ustawą niemiecką, odbywały już kilkakrotnie osobne konferencje, na które przychodzili radcy zakładowi, należący do różnych tych związków — niezadowoleni z polityki tych związków.

Związki zawodowe w Zespole Pracy, w którym, jak wyżej wspomniano, rej wodzi Zjednoczenie Zawodowe, ponoszą solidarnie odpowiedzialność za wyniki pertraktacji z „Arbeitsgeberverbandem” i niestety, stosunek ten obalamu robotników — a Zjednoczenie Zawodowe, wobec pracodawców umiarkowane, na zewnątrz chce uchodzić za partję radykalną — bo któż nie zna enpeerowców?

W ostatnim wypadku enpeerowcy spodziewając się, że wykazana drożyzna da możliwość podniesienia zarobków o duży liczący procent, zaproponowali jednolity strajk generalny, agituując wśród robotników, że gdyby nie udało się uzyskać większych korzyści, strajk ten zamieni się na strajk bezterminowy. We wtorek, 9 października, ustała praca we wszystkich kopalniach, fabrykach i hutach. W nocy o g.

2-ej podpisano układ podwyższający płace o 130 proc., ale na drugi dzień nie wszyscy robotnicy powrócili do roboty — zaś we czwartek rano wszystkie kopalnie, fabryki, huty i większe warsztaty stanęły, a do strajku przyłączyli się kolejarze, poczta, telegraf, telefon.

Na Górnym Śląsku brak jest właśnie tej jednolitej klasowej organizacji, która by przyjęła na siebie odpowiedzialność i za którą stałyby masy. Stworzenie tej organizacji stało się koniecznością i stąd powstało połączenie już dokonane w Związku Metalowców i dokonywane się w Związku Górników.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej” pod datą 13 b. m.:

Sytuacja strajkowa w wielkim prze-mysle przedstawia się naogół bez zmian.

Wczoraj były Katowice widownią zaburzeń. Wiec kolejowy, który się odbywał w sali powstańców, został rozwiązany przez policję, której część w obecności kilkutysięcznego tłumu ładowała ostre naboje. Postępowanie takie należy napiętnować, jako prowokacyjne. Kolejarze po rozbiciu wiecu, udali się pochodem przez ulice miasta, wołając „chleba”. Na placu dworcowym pochód został przez wojsko i policję zatrzymany i rozbity. Wojsko atakowało bagnietami tłum, policja konna rzuciła się z gołymi szablami szarżując na tysiączne masy, wypierając je na ul. Wojewódzką, gdzie reszta demonstrujących wyparto do bocznych uliczek. Na ulicy Wojewódzkiej dały się słyszeć strzały, czy został kto ranny, nie wiadomo. Całą noc patrolowało wojsko i policja na ulicach miasta. Kawiarne były zamknięte.

Dziś podjęto częściowo ruch na kolei i poczie. Z Katowic odchodzi kilka pociągów dziennie na liniach głównych. Tak samo funkcjonuje do pewnego stopnia telefon i poczta. Związek Powstańców wydał odezwę, zwracającą się przeciwko elementom, które podburzają. Kogo tu należy zrozumieć — nie wiadomo.

Kolej znajduje się pod dozorem wojska. Dziś odbywają się rewizje w drukarniach „Volkswille” i „Kurier”, gdzie spodziewa się policja znaleźć druki komunistyczne.

Elektrownie Chorzowską obsadzono wojskiem, ponieważ robotnicy chcieli 1-godzinnym strajkiem wyrazić sympatię strajkującym. Dotąd strajk nie miał żadnego charakteru politycznego; chodźło wyłącznie o postulaty gospodarcze. Wojsko nie miało więc żadnego prawa wtrącać się do walki gospodarczej robotników, tem więcej, że jednogodzinny strajk nie zagrażał żadnym instytucjom, które musiałyby funkcjonować.

Obsadzenie wojskiem zakładów przemysłowych udowodnia, że rząd warszawski musiał wydać jakieś tajemne instrukcje tułej szemu dowództwu garnizonu. Już przed kilku dniami kursowały pogłoski, że minister Kiernik wydał ściśle tajny okólnik szyfrowy (3 października), w którym nakazuje się wojsku i policji bezwzględne postępowanie wobec strajkujących robotników. Wojsko miało podobno pełnić służbę łamistrajków. Nie pisaliśmy o tem, gdyż taka wiadomość była dla nas prosto rzeczą nieprawdopodobną. Jednak zajęcie w zakładach chorzowskich świadczy, że coś wisi w powietrzu. Domagamy się od tutejszego dowództwa Wojsk Polskich wyjaśnienia; czy pogłoski te polegają na prawdzie?

Dziś odbywa się w Katowicach konferencja radców załogowych CZZP. w „Tivoli”. Na salę obrad próbowali wtargnąć komuniści, którzy przyjechali samochodami i chcieli rozpędzić obradujących. Napad ten jednak nie udał im się i musieli ustąpić.

Z dyskusji na konferencji wynika, że radcy stawiają żądania 300 proc. podwyżki, kiedy komuniści zgodzili się na 200 proc. odwyżkę.

Katowice, 15 października. (A. W.). Pociągi osobowe kursują w dalszym ciągu w ograniczonych rozmiarach, obsługiwane przeważnie przez kolejarzy zamiejscowych. Ruch towarowy odbywa się w ten sposób, że do pociągów pasażerskich dołącza się po kilka wozów towarowych. Wojewoda śląski wydał rozporządze-

nie zakazujące gromadzenia się na ulicach, urządzania manifestacji, zgromadzeń i zebrani bez uzyskania pozwolenia władz administracyjnych. Wydany został zakaz

sprzedaży napojów wysokokowych w lokalach publicznych i sklepach oraz nakaz zamknięcia lokali publicznych o godz. 9-ej wiecz.

Wczoraj wybuchł strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 14 b. m. odbyła się w Dąbrowie konferencja komitetów kopalnianych, na której uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja po wyczerpującej dyskusji stwierdza, że zbrodnica polityka obecnego kapitalistyczno - obszarniczego rządu doprowadziła klasę robotniczą do najstraszniejszej nędzy, do wygłodzenia miast i osad przemysłowych. Dalsza egzystencja klasy robotniczej w tych warunkach jest niemożliwa.

Celem zachowania proletariatu od śmierci głodowej, konferencja postanawia podjąć walkę strajkową o następujące postulaty:

1) Rewizje i wypłaty zarobków robotniczych co tydzień.

2) Podwyżki płac w wysokości, wystarczającej na pokrycie drożyzny.

3) Natychmiastowego dostarczenia artykułów pierwszej potrzeby ludności w zagłębiach przemysłowych.

(Konferencja postanawia rozpocząć strajk od poniedziałku 15 października, godz. 6-ej rano i poleca kierownictwu Związku utrzymanie stałego kontaktu ze strajkującymi robotnikami z Górnego Śląska’.

Dn. 15 b. m. wybuchł strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. O godz. 6 rano robotnicy do pracy nie stanęli. W okolicach objętych strajkiem zarządzono wzmocnienie załogi wojskowej. (Agencja Varsovia).

Grożba strajku pracowników miejskich w Łodzi.

Czytamy w łódzkim „Głosie Polskim”:

„Jak wiadomo, związki zawodowe pracowników miejskich na zebraniu czwartkowym postanowiły przystąpić w dniu 19-ym b. m. do strajku, o ile do poniedziałku magistrat nie uwzględni postulatów pracowników miejskich.

Pracownicy żądają uregulowania wszystkich poborów i wypłacenia ich punktualnie, wypłacania dodatków dwa razy na miesiąc, wydalenia pracowników, przyjętych bez pośrednictwa związku i udziału w komisji rekrutacyjnej.

Grożba strajku maszynistów kolejowych

W ub. piątek i sobotę obradował we Lwowie zjazd delegatów zawodowych związków maszynistów kolejowych z całej Polski.

Tematem obrad były postulaty maszynistów, o których zrealizowanie bezskutecznie dotychczas upominali się oni u rządu.

W rezultacie zjazd uchwalił, iż w razie odmowy ze strony Rządu spełnienia postulatów maszynistów, maszyniści w dn. 22 b. m. o godz. 10 przed południem przystąpią do strajku.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA FALA DROŻYZNIANA.

Odezwa rządu osiągnęła swój skutek: widnem komunizmem wzniecała panikę wśród spożywców i apetyty paskarskie wśród kupców.

Rozpętała się nowa orgia drożyzny. Pieczywo, mięso, warzywa, nabiał — wszystko podrożało.

Dolar również doszedł do 1 miliona — a w ślad za nim podskoczyły ceny konfekcji, galanterji!

Jedni tłumaczyli to odszkodowaniem za wybite przez wybuch szyby, inni — cyniczniej: potrzebą gromadzenia pieniędzy na wspomaganie skarbów.

W dodatku istnieje obawa, iż na skutek odezwy rządu ustanie dowóz do „objętej anarchją” Warszawy ziemiołódów i nabiału!

PODROŻENIE CUKRU.

Wobec wydatnego podwyższenia przez Ministerjum skarbu, poczynając od 16 października, akcyzy od cukru, cena cukru zostanie podwyższona w tym samym stosunku. (b.)

Piszemy o tem obszerniej na innem miejscu.

PODROŻENIE OBIADÓW.

Poczynając od wtorku dn. 16 października cena obiadów urzędowych podwyższona zostaje do 50,000 mk., dodatkowa potrawa z obiadu — do 35,000 mk., dyżurne danie — do 55,000 mk. (b.)

UDAŁO SIĘ!

Na konferencji odbytej z właścicielami piekarni warszawskich w oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu na wtorek i środę udało się (!) utrzymać dotychczasową cenę chleba pyłowego 50% w wysokości 30,000 mk. za bochenek kilogramowy w hurcie. Cena chleba siłkowego podwyższona została z 18,000 mk. do 20,000 mk. za bochenek w hurcie. Cena chleba razowego pozostała bez zmiany i wynosi 17,000 mk. (b.)

A MAKI JAK NIE BYŁO, TAK NIEMA.

Minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik przyjął delegację Związku miast, złożoną z pp. dra Zielińskiego, posła Kozłowskiego, dyrektora biura Związku H. Grotowskiego,

oraz przedstawicieli Tow. Aprowizacji miast małopolskich Bielikiewicza. Delegaci stwierdzili, że nawet większe miasta, posiadające wielkie aparaty aprowizacyjne, nie mają możności dostarczenia ludności maki ani chleba.

Do liczby tych ostatnich należy w pierwszym rzędzie Warszawa, w drugim nawet tak dobrze zagospodarowane miasta jak Kraków i Lwów. Przyczyną obecnego stanu rzeczy jest polityka G. U. Z., który przed dwoma miesiącami zobowiązał się dostarczać miastom zboże i makę. Było to w sierpniu, w okresie gwałtownej niżki cen zboża. Opierając się na zapewnieniach G. U. Z., który miał odegrać rolę regulatora ceny zboża na rynku wewnętrznym, miasta nie poczyniły zakupów i nie wykorzystały niżki cen. Tymczasem G. U. Z. od szeregu tygodni nie dostarczył wcale zboża ani maki. Na rynku panuje obecnie brak podaży i miasta są zupełnie pozbawione chleba.

Wobec tego delegacja prosiła p. ministra, aby zechciał wejrzeć w gospodarkę G. U. Z. P. minister Kiernik „przyrzekł”, iż bezwarunkowo zajmie się poruszoną sprawą; uważał jednak, iż kwestia kredytów obrotowych dla wydziałów aprowizacyjnych zależy nie od niego, lecz od ministra skarbu.

Prezydium Zarządu Związku miast zamierza wobec tego interweniować w tej sprawie również u p. ministra skarbu. (b.)

W ŁODZI NIE LEPIEJ, NIŻ W WARSZAWIE

Ceny na chleb podniesione zostały w Łodzi znowu bardzo znacznie. I tak: chleb pierwszego gatunku od 45 tys. mk. do 50 tys.; drugiego — od 36 tys. do 40 tys. mk., bułka kilogramowa 60—62 tys. mk., masło oselkowe 200—300 tys. mk.

Nowy pomysł p. min. Kucharskiego

1 KLG. CUKRU 175.000 MK.

Organizacje spożywców otrzymały wczoraj zawiadomienie, iż min. Kucharski przełamał na ekonomicznym Komitecie ministrów podniesienie akcyzy od cukru

z 28 na 400 milionów.

Jest to równoznaczne z uniemożliwieniem nabycia cukru przez organizacje spożywców, aby bowiem zapłacić samą akcyzę za 600 wagonów przyznanych dla spożywców trzeba wpłacić do kasy skarbowej

480 miliardów marek,

t. j. sumę, o jakiej marzyć nawet nie mogą organizacje spożywców.

Zw. Rob. Stow. Spożywców musiałby na ten cel posiadać 7 i pół miljarda! Tow. aprowizacji miast 60 miliardów, Stow. „Społem” 50 miliardów, Wydział Zaopatrywania m. Warszawy 35 miliardów i t. d.

Powtarzamy, że są to dopiero sumy potrzebne na opłacenie akcyzy! A gdzie pieniądze potrzebne na opłacenie cukrowni, zwłaszcza, iż podobno buntują się one przeciwko oznaczeniu zło- tego na 50.800 mk. i wywierają nacisk na rząd, aby im pozwolił brać za 1 worek cukru zamiast 55 złp. — 55 franków szwajcarskich? Rząd ściągając dla siebie miljardy z akcyzy, nie zapomniał o miliardach dla cukrowników.

W tych warunkach 1 kg. cukru przy akcyzie 400 milionów od wagonu i przy cenie 55 złp. za worek kosztować będzie niebawem 85.000 mk., a gdy i cukrownicy zechcą pociągnąć pasek i liczyć za cukier według kursu franka szwajc. — 1 kg. wyniesie... 175.000 mk.

Zawiadomione o tym pomysł p. min. Kucharskiego organizacje spożywców zorganizowały naradę, na której postanowiły zaprotestować przeciw podnoszeniu akcyzy.

Uważają jednak, iż sprawę podwyższenia akcyzy przesądziła już ostatnia odczeka rządu, w tym celu właśnie bombastycznie zredagowana, aby ogłuszyć wszelkie wystąpienia spożywców i usprawiedliwić spychanie ich na dno niedzi i głodu!

„Państwo w niebezpieczeństwie! — płacicie lichwiarskie ceny za cukier!” Taki jest sens nowego kursu politycznego!

kp.

Bezprawne opieczętowanie Związków Zawodowych.

(W nocy z soboty na niedzielę policja opieczętowała 3 związki, należące do Żyd. Rady Centralnej Zw. Zaw. i wchodzące w skład Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, a mianowicie: metalowy (Nalewki 34), drzewny (Mylina 10) i włóknisty (Karmelicka 25), oraz Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych (Zielna 25). Również aresztowano działaczy wymienionych związków: Dutlingera i Prószyńskiego, oraz 2-ch członków zarządu Zw. przem. spożywczego.

W sprawie tych aresztowań, oraz opieczętowania związków, interwenjowali w Komisarjacie Rządu tow. tow. poseł Kwapiński, przewodniczący Komisji Centralnej, oraz tow. poseł Dobrowolski.

FERALNA TRZYNASTKA CZY FATALNA?

Jedno z pism, donosząc o wybuchu prochowni w Cytadeli, przypisało to nieszczęście feralności trzynastki, katastrofa bowiem wydarzyła się w dniu 13 b. m.

Ludzie nie tyle przesadni, ile — rozsądni twierdzą, iż pośrednim sprawcą wybuchu jest nie feralna trzynastka dni kalendarzowych, lecz ta fatalna trzynastka ministrów, która w tym dniu kontrasygnowała odczwę do narodu p. Witosa...

Fatalna trzynastka tek ministerjalnych pod wodzą bez...tekowca!

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 71 posiedzenia Sejmu o godz. 3-ej po poł. przewiduje:

- 1) Pierwsze czytanie ustawy o władzach górniczych.
- 2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uzupełnienia artykułów 456, 492 i 509 ustawy górniczej rosyjskiej.
- 3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie wykonania decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 r. o uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na terytorjach dawniej niemieckich, odstąpionych Polsce bezpośrednio na podstawie Traktatu Wersalskiego, oraz w przedmiocie dodatków dróżnianych dla uprawnionych do pobierania świadczeń na podstawie tej decyzji.
- 4) Dalszy ciąg dyskusji nad exposé Panów Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu.
- 5) Wybór 8 członków Trybunału Stanu.
- 6) Nagłosz wniosek posłów Zw. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie” w sprawie nieprzepraszania

przez Rząd przepisów Konstytucji dotyczących praw obywatelskich.

7) Nagłosz wniosku p. Malinowskiego i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie zabezpieczenia na rynku wewnętrznych podaży przedmiotów powszedniego użytku.

9) Nagłosz wniosku tt. Stańczyka, Cupiała i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie głodu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kronika polityczna.

RZĄD CHCE „SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTW”.

Próby narzucenia dyktatury chjeńskopistowej.

Rada Ministrów, jak się dowiadujemy, rozpatrywała wczoraj projekt zażądania dla siebie od Sejmu specjalnych pełnomocnictw.

Omawiane były szczegóły projektowanej ustawy, sposoby jej przeprowadzenia, uzgodnienie jej z Konstytucją oraz ewentualne wystąpienie p. Witosa albo min. Kiernika na plenum Sejmu, celem uzasadnienia rzekomej potrzeby udzielenia rządowi tych specjalnych pełnomocnictw.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15-y m. m. wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. ministra spraw wewnętrznych o położeniu strajkowym na G. Śląsku, Rada Ministrów uchwalała dalej między innymi wniosek o zezwoleniach na przedłużenie czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanji, — rozporządzenie podwyższające wynagrodzenia dla funkcjonariuszy pocztowych, telegraficznych i telefonicznych za służbę nocną, — wniosek o podwyższeniu wynagrodzenia dla polskich pracowników państwowych w Gdańsku. Rada Ministrów przyjęła dalej projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w ogólnie kształcących szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, projekt ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących w roku 1923 na Górnosląskiej części Województwa Śląskiego, dalej wniosek o podwyższeniu opłat od zgłoszeń statystycznych przy zagranicznym obrocie towarowym.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwalała projekty ustaw o ratyfikacji traktatu przyjaźni pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją, oraz o ratyfikacji umowy handlowej, o konwencji osiedleńczej między obu temi państwami, przyjęła następnie wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie pokrycia części wydatków rady portu gdańskiego, przypadających na Polskę, a następnie kilka projektów ustaw w przedmiocie przystąpienia Polski do szeregu międzynarodowych konwencji, dotyczących wojny lądowej. (P. A. T.).

KTO OPŁACIŁ PODRÓŻ P. HAMMERLINGA?

Jedno z pism warszawskich przed kilku dniami przyniosło wiadomość, że sen. Hammerling pobrał od skarbu 1000 funtów steryl. na pokrycie kosztów podróży odbytej razem z p. min. Kucharskim do Francji i Anglii. P. minister Kucharski energicznie zaprzeczył temu w swej mowie sejmowej i stwierdził, że p. Hammerling jeździł na własny rachunek. Może wobec tego p. Kucharski raczy wyjaśnić co oznacza następująca transakcja:

Przed wyjazdem p. Hammerlinga zagranicę przez P. K. K. P. wystawiony został przekaz na nazwisko p. Hammerlinga na Crédit Lyonnais w Paryżu, opiewający na 78.000 franków, (jest to równo 1000 funtów). Kiedy ukazały się rewelacje w prasie, z polecenia p. min. Kucharskiego wpłacono do P. K. K. P. 1000 funtów szterlingów w dolarach i funtach na pokrycie tego przekazu.

A więc wziął czy nie wziął? Kto płacił:

skarbu, p. Hammerling, czy może p. Kucharski z własnej szkatuły?

KLUB „WYZWOLENIA” NA OFIARY KATASTROFY W CYTADELI.

Klub P. S. L. „Wyzwolenie” na posiedzeniu, odbytem w dniu 14 października wyasygnował 25 milionów mk. na rzecz rodzin poszkodowanych podczas katastrofy w Cytadeli.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA CELNA.

15 b. m. zbierze się w Genewie Międz. Konferencja Celną pod przewodnictwem lorda Buxtona, byłego generała — gubernatora Południowej Afryki. Konferencja została zwołana przez Ligę Narodów. W konferencji wezmą udział eksperci państwowi i przedstawiciele Międz. Izby Handlowej, przymem ci ostatni z głosem doradczym. Ogółem 35 państw zamierza wysłać delegatów, w tej liczbie będą reprezentowane i takie państwa, jak Niemcy, t. zn. nienależące do Ligi Narodów. St. Zjednoczone będą reprezentowane przez 4 ekspertów, jako obserwatorów.

O LIKWIDACJĘ MAJĄTKÓW PONIEMIECKICH.

W ubiegły piątek na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego P. K. O. przedstawił prezes głównego urzędu likwidacyjnego Karśnicki projekt sfinansowania likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Kresach przy pomocy kapitałów P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. przychylił się w zasadzie do tego wniosku i polecił wydziałowi finansowemu P. K. O. opracować w porozumieniu z ministerjum skarbu, reform rol-

TELEGRAMY.

Napreżona sytuacja w Niemczech.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

STARCIA Z POLICJĄ.

Berlin, 15 października. (PAT). W północnej części miasta doszło do starcia między policją a pochodem demonstrantów bezrobotnych. W innych częściach miasta oraz na przedmiesiach spładowano kilkanaście składów piekarskich i rzeźniczych. Policja berlińska znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

ROZRUCHY GŁODOWE.

Berlin, 15 października. (PAT). Rozruchy głodowe trwają w dalszym ciągu, szczególnie w Turynji i Düsseldorfie; władze miejscowe pomimo ogłoszenia stanu wojennego nie mogą podolać sytuacji.

Berlin, 15 października. (PAT). „Montags-Post” donosi, że wczoraj w Gelsenkirchen doszło ponownie do rozruchów, przyczem interwenjowała policja. Podczas sobotnich rozruchów 8 osób z pośród pładrujących zostało rannych.

WOBEC TENDENCJI SEPARATYSTYCZNYCH BAWARJI.

Berlin, 15 października. (PAT). Biuro Wolfa donosi: Na ostatnim posiedzeniu Reichstagu wspominał poseł Ledebour, że między wpływowymi kołami Bawarii a Francją toczą się rokowania w sprawie odłączenia Bawarii od Rzeszy Niemieckiej. Poseł Ledebour zapytał rząd niemiecki, czy znałby mu się te dążenia bawarskie. Rząd (głosi dalej komunikat oficjalny), musiał, oczywiście, odmówić żądaniu, aby tego rodzaju pogłoski miały być przedmiotem rozważań. Uważając, że byłoby obrazą dla Bawarii powątpiewać o jej

nych i głównym urzędem likwidacyjnym konkretny sposób postępowania, któryby w najbliższym czasie mógł być zatwierdzony przez komitet dyrekcyjny. W ten sposób dzięki powyższemu postanowieniu akcja likwidacyjna majątków ponemieckich prowadzona będzie szybciej, ponadto nie będzie zbyt obciążać budżetu państwowego.

KOMISJA MINISTERJALNA NA G. ŚLĄSKU.

W związku z olbrzymim wzrostem cen węgla na G. Śląsku — wyjechała w dniu 15 b. m. specjalna delegacja Min. Przem. i Handlu na Śląsk w celu rozpoczęcia badań cennika węglowego. (v.).

P. PREZYDENT RZPLITEJ W WILNIE.

(P. A. T.). Onegdaj o godz. 20-ej w sali Rady miejskiej w Wilnie odbył się na cześć P. Prezydenta obiad, wydany przez miejscowe społeczeństwo. W czasie obiadu przemówienia wygłosili delegat rządu Roman, prezydent miasta Bańkowski i inni. P. Prezydent odpowiedział przemówieniem.

Wczoraj, w drugim dniu swego pobytu w P. Prezydent zwiedził szkoły i wziął udział w uroczystości otwarcia roku akademickiego w uniwersytecie Wileńskim.

LOSZY URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

Jak nas informują, istnieje plan przyłączenia Urzędu Emigracyjnego do Min. Pracy i O. S., jako departamentu Min. Pracy. Poza tem jednak Min. Przem. i Handlu i M. Spr. Zagr. projektuje włączenie tego Urzędu do departamentu marynarki handlowej przy Min. Przem. i Handlu.

patryotyzmie, kanclerz nie odpowiedział na zapytanie Ledeboura.

ZATARG MIEDZY RZADAMI RZESZY I SAKSONJI.

Wiedeń, 15 października. (PAT.). — „Sonn und Montagszeitung” donosi z Berlina, że konflikt między rządem Rzeszy a rządem saskim zaostriżył się wskutek rozporządzenia generała Müllera, na mocy którego „setki” proletariackie w Saksonji mają być rozwiązane. Rząd saski nie zamierza czynić zadość wezwaniu generała Müllera. Z drugiej strony nie jest prawdopodobne, aby rząd Rzeszy chciał przy tej sposobności doprowadzić do próby sił, albowiem stosunek sił nie byłby w tym wypadku pomyślny dla Reichswehry. Stan wyjątkowy w Prusiech i Bawarii — pisze dalej „Sonn und Montagszeitung” — uniemożliwiłby znaczną część Reichswehry, natomiast „setki” proletariackie w Saksonji są dobrze zorganizowane i uzbrojone.

KOMUNISCI WCHODZA DO RZĄDU W SAKSONJI.

Wejmar, 15 października. (PAT.). — Rokowania socjalistów z komunistami w sprawie utworzenia rządu doprowadziły do pozytywnego wyniku. Składu gabinetu jednak nie podano jeszcze do wiadomości.

OBRADY GABINETU.

Berlin, 15 października. (PAT). Rząd Rzeszy dziś po południu obradował nad kwestią finansową. Ostatecznej decyzji nie powzięto i jak podają pisma, nie należy jej dziś jeszcze oczekiwać.

„ŚCIŚLEJSZY GABINET”.

Berlin, 14 października. (A. W.). — W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że kanclerz Rzeszy nosi się z zamiarem utworzenia ściślejszego gabinetu,

Teatr Polski.

Sen Nocy Letniej. Szekspira.

Reż. A. Zelwerowicz. dekor. K. Frycz.

Teatr Polski znów zabłysnął widowiskiem wzorowym, wcielając na scenie baśń, jaką stworzył najwspanialszy czarodziej teatralny Europy. Każde nowe przedsięwzięcie zmateriałizowania w teatrze „Snu”, „Balladyny”, „Dziadów” napędza czytelnika i miłośnika niepokojem, czy realna, cielesna, bądź co bądź zawsze gruba i dotykalna realizacja takich dzieł nie zetrze owego puszku lotnego, owaj mgiełki prawie nieuchwytny, unoszącej się nad nami? Czy Skierka będzie zapachem kwiatu? Czy w Puku odczuje widz i słuchacz symbol natury igrającej z człowiekiem wówczas, kiedy wszechpotężna władczyni raczy ukazać nam dobrotliwą, ciepłą, macierzyńską maskę swego boskiego oblicza? Czy kontrast między realizmem świata cudownego, kontrast między rzadką minutą zachwyty w nas nad czarem życia, a gruboskórą głupotą i tępotą dnia szarego, (usymbolizowaną w Pigwie, Spodku, Spoju) nie wypadnie zbyt szorstko? Czy to nieporównane w mistycznym wprost jakimś humorze skojarzenia świata mgły, zapachu, kwiatu, barw przyrody, upojenia i rozkoszy istnienia (Tytania z jej orszakiem) z ograniczonością świata zmysłowego (w siancie Tytani zakochanej w Spodku) nie przerodzi się w baśń w ordynarną hecę? Czy, jednym słowem, dotyk palca reżyserskiego nie straci ze skrzydeł motyli natchnienia poety pyłku tęczowego?

P. p. Zelwerowiczowi i K. Fryczowi udało się odnieść walne zwycięstwo. Sen poety został wcielony przez nich na scenie w całym przepychu, pięknie i delikatności, uposzczając nad nami i przemawiając do nas mnóstwem szczegółów rozmaitych, ale szarmonizowanych w zachwycający sposób. „Sen Nocy Letniej” należy do utworów, których głębia, cud i piękno nowoczesne środki techniczne mogą świetnie uwypuklić. Tu trzeba, aby na scenie, w obrębie siedziby ludzkiej weszła natura, niby owa „Łąka” genialnego Leśmiana. Mistrzem ceremonii był tu K. Frycz. Barwa i kolor (kostiumów), światło i dekoracja, czyli czar bańki mydlanej, pejzaż, tło fantazji poety K. Frycz wymalował w sposób zachwycający a pełen umiaru. Figury świata baśniowego pławiły się w dyskretnych barwach strojów srebrzystych, złocistych, seledynowych i zielonych, w mgłach i perłach nocy i świtu, a każda z figur realnych miała swą barwę osobistą, niby godło, znak rodzaju temperamentu, zabarwienia duchowego, roli jednego koloru w tęczy całości. Tchnienie nocy letniej, jedynej nocy ludzkiej, jaką marzenie poety wyśniło, płynęło ze sceny odorując zmysły nasze przyziemne i zmuszając je do ufnej wiary w prawdę tej niewypowiedzianej rzewnej, wesołej i słodkiej nocy.

Zelwerowicz miał dmuchnąć w tę bańkę mydlaną tak mocno, ażeby unosiła się nad nami przez całą wieczór, a tak delikatnie, żeby nie rozprysnęła się o kanty kulis i nie pękła, „zostawiając w powietrzu gryzącą woń mydlin. K. Frycz miał do czynienia bądź co bądź z materią posłuszną, z farbą, suknem,

drzewem, lampą i reflektorem. Zelwerowicz musiał przesycać baśnią figlarną i boską igraszkę poezji-słowa i gesty aktorów. Nie powiedzio mu się to chyba z jednym tylko Tezeuszem, który tak krzychał i rechotał, jakby był Pyramem albo lwem ryczącym. Wyborny ten zresztą skądinąd aktor nie zawsze umie panować nad siłą i chrapliwością swych strun głosowych, chociaż pamiętamy przecie dźwięki niemal słowicze, jakie umiał wydobyć, akcentując pieściwie wyraz „wódziunia” w „Tem Co Najważniejsze”. Jedyne to — nie tak znów straszny — zgrzyt. Najpiękniej wlałał urokiem wiersza, plastyką i rzeźbą słowa — Oheron — Biegański. Mielkie, mgławce, śpiewne nuty miała Sulima-Tytania, zwłaszcza w scenie osłej idylli. Pełną męskości dyskretniej, postawą, czarem szaty niewieściej i spokojnego wdzięku twarzy i słowa odznaczała się „królowa amazonek” — Broniszówna. Puk-Umińska była przedewszystkiem zwinna, rączę, psotna i zalotna.

Rozbrykana, głupia aż do łez śmiechu, naiwna i prostacka, ale w swej ograniczoności ujmująca naiwnością swą niewiedzy była „trupa” aktorska cechu rzemieślników ateńskich.

Tu trząsł się ze śmiechu reżyser koncypujący pozy, grupy, maski, stroje. Aby stonować zbyt ordynarny efekt, otoczył ich wdziękiem rubasznej, ale roztkliwiającej niewiedzy. Są to nietylko trywialni i gruboskórni ludzie, ile dzieci spłoszone i nieświeżadne. O ile wdzięcznie i pięknie ubrane są, mówią i zachowują się nawet w momentach dwuznacznych, np. pp. Gromnicka i Hałacińska, o tyle

nawet w momentach poważnych dzieciinni, niezgrabni i niepewni siebie, swych myśli i wógóle świata są pp. Szudelski, Warnecki, Rostaw i Maszyński, a przedewszystkiem Zelwerowicz. Takie ujęcie reżyserskie, wy-daje mi się, głęboko sięga w podglebie komedji, bo przecie właśnie tylko tym maluczkim, śmiesznym ale naiwnym prostaczkom pozwala poeta zetknąć się bezpośrednio ze światem cudów (romans Spodka i Tytani) acz w formie tylko komicznej.

Całość otulała w swe eteryczne welony muzyka i śpiew poza sceną, oraz rytmiczne płasy orszaku Tytani, stwarzając obrazy niezapomnianego piękna, jak np. w scenie usypiania królowej elfów.

Jakże po takim widowisku żałować musi się czasów, w których teatr był rozrywką bezpłatną, a więc dostępną dla wszystkich! Jakże zrozumiał, nie podlegający dyskusji, absolutny jest postulat, aby teatr znowu stał się źródłem piękna i rozkoszy dla wszystkich, czyli bezpłatny! Zapewne z czasem dojdzie do tego, że zamiast wydawać miljarady na buhaje (jak to uczynił najmiłościwiej nam panujący rząd obecny), albo przynajmniej obok takich byczych wydatków, znajdzie się w kalendarzu rządowej (a więc napełnianej z kieszeni wszystkich obywateli) trochę bodaj grosza na zakupywanie widowisk, które wszyscy powinni widzieć, bez względu na to, czy mają pieniądze czy nie.

Miejmy nadzieję, że kiedyś taki rząd w Polsce nastanie...

Zygmunt Kisielewski.

w skład którego weszliby minister skarbu, gospodarki, pracy i minister spraw zagranicznych.

NOWY ŚRODEK PŁATNICZY.
Berlin, 15 października. (PAT.). — „Montags-Post” donosi, że sobotnie i niedzielne narady w ministerjum finansów w sprawie wprowadzenia nowego środka płatniczego posunęły się o tyle, że można się

Sprawa odszkodowań.

SPRAWĘ BELGIJSKICH ŻAŻAŃ ODSZKODAWCZYCH ODESLANO DO KOMISJI REPARACYJNEJ.

Bruxela, 15 października. (PAT.). Rządy angielski, francuski i włoski przyjęły wniosek rządu belgijskiego, proponujący poddanie belgijskich żądań odszkodowawczych zbadaniu komisji reparacyjnej. Wobec tego rząd belgijski polecił delegatowi swemu Dela Croix niezwłocznie przekazanie projektu do zbadania komisji odszkodowań.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Berlin, 15 października. (A. W.). „Petit Journal” doniada się, że rząd Rzeszy ma powtórzyć swoje demarche w Paryżu i Brukseli. Niemiecy chargé d'affaires najprawdopodobniej jutro zjawia się u premiera francuskiego i belgijskiego, celem powtórzenia propozycji w sprawie podjęcia niemieckich świadczeń i dostaw reparacyjnych.

Pod rządami faszystów.

ZAMACHY.

Rzym, 15 października. (PAT.). Wczoraj wieczorem rzucono trzy bomby do drukarni dziennika „Cierriere della Sera”, nadto jedną bombę do drukarni dziennika „Avanti”. Wybuchy były tylko częściowe i sprawiły mało szkód. W związku z tym zamachem faszystów aresztowali pewnego 18-letniego młodzieńca.

MUSSOLINI CHCE ZNÓW ODŁOŻYĆ OBRADY PARLAMENTU.

Rzym, 14 października. (A. W.). — Wzniesienie obrad w parlamencie włoskim nastąpi z początkiem listopada. Mussolini przedłoży izbie wniosek, żądający przedłużenia dyktatorskich pełnomocnictw dla siebie na przeciąg 6 miesięcy lub jednego roku.

Z OBRAD NACZELNEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 15 października. (PAT.). — Wczoraj w nocy ukończyła obrady Naczelna Rada Faszystowska. Przyjęto postanowienia w sprawie systemu organizacji partii i hierarchii naczelnich władz stronnictwa. We wszystkich uchwałach widoczne

Angora stolicą Turcji.

Angora, 15 października. (PAT.). Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy, podnoszącej Angorę do godności stolicy Turcji.

Wyniki spisu ludności w Kownie

Kowno, 15 października. (PAT.). — Oficjalny wynik spisu ludności w mieście Kownie przedstawia się jak następuje: Ogólna liczba mieszkańców wynosi 91.302 osób, w tem 55.068 Litwinów, t. zn. 60,3%; 24.691 Żydów, t. j. 27%, następnie 3988 Polaków, t. j. 4,3%; 2566 Rosjan, t. j. 2,8%, wreszcie 2943 Niemców, t. j. 3,2%. Reszta przypada na inne narodowości.

Wiadomości telegraficzne.

— „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Moskwy, że tamtejszy chirurg dr. Sauerbrun wyjechał do Moskwy, wezwany do Trockiego, który zachorował na raka żołądka.

— Grecy ministrowie wojny, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i oświaty podali się do dymisji.

— Kongres amerykańskich związków robotniczych w Portland w stanie Oregon obrat prezydentem znanego przywódcę Gompersa.

— Sąd wojskowy w Amiens skazał zaocznie niemieckiego generała de Conta na 20 lat ciężkich robót za zrabowanie przedmiotów sztuki, wartości 800.000 fr., w jednym z muzeów, znajdujących się na terenie wojennym. Na tem samem posiedzeniu skazano na 5 lat więzienia i 500 fr. karę kapitan armii niemieckiej Schultza za kradzież mebli w piwiarni francuskiej.

— Policja paryska aresztowała w ciągu ostatnich dni kilkunastu agitatorów anarchistów. Ich rozdała na ulicach proklamacje antywojskowe.

— Urzędowo donoszą, że koszt utrzymania w czasie od 14 września do 15 b. m. podniósł się w Wiedniu o 2%.

— Gabinet maltański podał się do dymisji w związku z deklaracją prezesa ministrów Howarda, co do której podnoszono zarzuty, że premier skłania się zbyt na stronę Włoch.

spodziewać ogłoszenia wyników narad już w poniedziałek.

ZAKAZ ODBYCIA KONGRESU.

Berlin, 15 października. (PAT.). — „Montags-Post” doniada się, że zwołany na 18 paźdz. kongres rad zawodowych z Saksonji i Turynji został przez dowódcę 4 okręgu obrony krajowej zakazany.

PROPOZYCJE W SPRAWIE ŚWIADCZEŃ W NATURZE.

Berlin, 15 października. (PAT.). „Petit Journal” donosi z Berlina, że niemiecki chargé d'affaires w Paryżu ma niezwłocznie przedstawić Poincaremu propozycje niemieckie w sprawie świadczeń w naturze.

MOWA MILLERANDA.

Paryż, 15 października. (PAT.). Prezydent Millerand wygłosił wczoraj drugie przemówienie w Louviers. W przemówieniu tem prezydent powiedział m. in.: Francja nie wysunęła nigdy żądania niemożliwego do przyjęcia. Wszystkie dotychczasowe rządy we Francji czyniły wszystko, co było w ich mocy, aby osiągnąć porozumienie z Niemcami, lecz narażały na złą wolę tak widoczną, że zmuszeni byliśmy wbrew naszej woli uciec się do przymusu, t. j. wzięcia zastawów, których wyzbedziemy się jedynie wtedy, gdy dług niemiecki zostanie całkowicie spłacony.

jest podporządkowanie wszelkich wyborów do instytucji partyjnych decyzji Mussoliniego. Wybory te ograniczyłyby się do przedstawienia Mussolinemu tylko listy wybranych kandydatów, z pośród których Mussolini mianowałby według swego uznania. Widoczna też jest tendencja ograniczenia ingerencji partii do spraw państwowych. Podkreślono, iż władza naczelna na prowincji winni być prefekci, nie zaś sekretarze stronnictwa. Decyzja w sprawie Massimo Rocca uważana jest jako kompromisowa. Nie aprobuje ona uchwały komitetu wykonawczego, usuwającego Roccę ze stronnictwa. W ten sposób rada naczelna pośrednio zdezwuowała komitet wykonawczy.

Jak wiadomo, komitet podał się do dymisji dwa tygodnie temu na żądanie Mussoliniego. Jak donosi „Giornale d'Italia”, aby nie zaostrać polemiki, zawieszono Roccę na 3 miesiące od pełnienia obowiązków kierowniczych z powodu zbyt gwałtownego tonu, wprowadzonego przezeń do krytyki władz stronnictwa. Za wykluczeniem Rocci był dotychczasowy sekretarz stronnictwa i jeden z jego założycieli Bianchi.

— Prezydent Rzeszy niemieckiej wystosował do kanclerza Stresemanna pismo w którym zawiadamia go, że ze względu na położenie finansowe kraju rezygnuje z połowy swoich wydatków reprezentacyjnych.

— (PAT.). Wczoraj przybył do Paryża czeski prez. Masaryk w towarzystwie min. spraw zagranicznych Benesa.

Bezprawia Starostwa w Kałuszu!

W salinach Kałuskich, dzierzawionych obecnie przez Tow. eksploatacji soli potasowej, zarówno rządy austriackie, jak i rząd polski, pozostawili robotnikom salinarnym, a w szczególności miejscowemu kołu Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego w Polsce — salę na czytelną i lokal Związku. Przez 8 miesięcy salę tę zajmowało wojsko w drodze rekwiizycji i na podstawie oddania jej w posiadanie przez Związek, w dniu 29 września b. r. wojsko salę opuściło, a Związek zawodowy zajął ją z powrotem.

Podczas oddawania sali przez kapitana Zwiereńskiego zjawili się, imieniem Zarządu kopalni, inż. Rokita, w towarzystwie młodzieńczego komisarza Starostwa p. Ilasiewicza, który na pytanie, czy jest wydelegowany urzędowo przez Starostwo, oświadczył, że ma odgrywać tutaj tylko rolę świadka i w imieniu zarządu — mimo podpisanej z robotnikami, zorganizowanymi w Związku zawodowym, umowy, bezprawnie usiłował odebrać Związkowi omawianą salę i oddać ją jakimś 5-ciu — nibyto — Poznańczykom, którzy okazali stary egzemplarz statutu czytelnia im. św. Barbary i na tej podstawie, chociaż czytelnia ta nie jest wcale zorganizowana, ani też nie ma zarządu, wnąz z p. Rokitą domagali się oddania im sali.

P. Ilasiewicz wkrótce zmienił swoją rolę „świadka”, starając się oddać salę kapitanowi przekonując, że sala ta rzeczywiście należy do 5-ciu niby Poznańczyków, a nie Związkowi, reprezentującego prawie 1.000 robotników górniczych.

W odpowiedzi na to członkowie Zarządu Zw. zaw. oświadczyli stanowczo, że sala do nich należy, a posiadania sali, słusznie i prawnie dokonano, zatwierdzonego umową z firmą „Tespu”, w żadnym razie nie zrzekną się.

Kilku wykonawców woli dyrektorskiej p. inż. Hermana, widząc, że prostą drogą nie mogą uzyskać, starali się podstępem sposobami, przez przybijanie i zamykanie sali swoimi kłódkami, gwałtem zdobyć dla siebie salę. Gdy wszystkie

sztuczki zawiodły — zjawili się znów p. komisarz Ilasiewicz i znówu bezprawnie wdał się w tę sprawę, a mianowicie, wezwał przewodniczącego Związku zawodowego, kazał mu salę otworzyć i w towarzystwie zastępcy firmy, inż. Małoty, oraz kilku samowolnych reprezentantów nieistniejącej czytelnia im. św. Barbary, zażądał od niego oddania kluczy od sali i podpisania jakiegos protokołu, czemu oczywiście przewod. Związkowi, tow. Smetalski, jako widocznemu bezprawiu, zupełnie słusznie odmówił.

Gwałcąc w ten sposób prawo, p. komisarz wciąż powtarzał, że... jest tylko świadkiem i przyszedł tu tylko dla porządku!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że bezprawne wycieczki na saliny p. Ilasiewicza odbywają się za wiadomością, i nawet na polecenie, p. starosty Brückmana.

Robotnicy zapewniają narazie tą drogą p. starostę Brückmana i p. inż. Hermana, że z prawemgo posiadania sali, wbrew wszelkim gwałtom, nie ustąpią! Górnicy.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosu.

BAŁDÓW (pow. Tczewski)
(Kor. własna)

Dn. 7 b. m. odbył się w Bałdowie wiec robotników rolnych z folwarków Bałdowo, Gorzadzka, Narłowy i okolic. Referowali tow. tow. Symon i Hildebrandt o obecnych stosunkach. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, wyrażającą potępienie dla obecnego Rządu, a votum zaufania i podziękowanie postom socjalistycznym. Prócz tego zebrani domagają się: zamknięcia granic i ostrych kar dla spekulantów i paskarzy.

WIECE W ŚRODKOWEJ MAŁOPOLSCE.

Zupełne porażki piastowców i endecków.

(Kor. własna)

W dn. 29 września odbył się wiec w Przeworsku. Mimo fatalnej pogody zebrało się do tysiąca osób. Przewodniczył tow. Bastek, referował tow. Piotrowski. Na wiec przybył ze swoją paczką poseł Pieniążek, piastowiec, który zabrał głos z zamiarem opanowania wiecu, ale zdecydowana postawa zgromadzonych formali i gotowość ich do odparcia wszelkich prób rozbięcia wiecu, ostudziła zapał posła Pieniążka. Zebrani w ogromnej większości (oprócz garści kilkudziesięciu morgowych chłopów) wypowiedzieli się zdecydowanie za polityką P. P. S. i przeciw zdradzie „Piasta”. Tow. poseł Piotrowski w powtórnym swym przemówieniu dokładnie wykazał obłudę piastowców. Przemawiał jeszcze tow. Bastek, sekretarz okręgowy zw. zaw. rob. rolnych, o konieczności wzmacniania szeregów zw. zaw.

Należy raz jeszcze nadmienić, że starostwo nie dało pozwolenia na odbycie wiecu zawodowego, ani politycznego, i wiec odbył się, jako sprawozdawczy poselski.

Pomimo szklan miejscowych kacyków, robotnicy coraz tłumniej gromadzą się do naszych szeregów. A stosunki po wsiach są tu rzeczywiście opłakane. Np. w ordynacji ks. Lubomirskich panują do dziś jeszcze stosunki pańszczyżniane. Ludzie za otrzymanie liści buraczanych pracują za darmo po 3 dni w tygodniu w majątkach ordynacji, do której należy 14 folwarków, kilka gorzelni, cegielnie itd. Takie stosunki cieszą się opieką pp. Pieniążków i innych witosików.

W Jasle odbył się dn. 30 września wiec, zwołany przez Koło Jasielskie Zw. L. N. Poseł Kawecki (Z. L. N.), w przemówieniu swoim rzucił zwykłe endeckie oszczerstwa na lewicę. Obecny na wiecu poseł Piotrowski zabrał głos, zbijając wywody referenta i charakteryzując obecne rządy. Wiec endecki z 770 słuchaczami — zamienił się w pepesowską manifestację. Głosowanie wykazało, iż słuchacze w 9/10 wypowiedzieli się za wywodami przedstawiciela P. P. S. Zgłoszoną przez tow. Piotrowskiego rezolucję, wyrażającą pogardę dla roboty endeckiej, votum nieufności dla rządu Chjeno-Piasta i żądanie jego ustąpienia, przyjęło 650 głosami przeciw kilkunastu endeckim urzędnikom, z przewidywanym wiecu.

Zgromadzenie zakończono odpiewaniem „Czerwonym Sztandarem”.

OSADA FILIPÓW (ziemia Suwalska).
(Korespondencja własna).

Staraniem suwalskiego OKR. PPS. odbył się tu wiec polityczny. Nie bacząc na odbywający się w sąsiedniej osadzie Przerzecz odpust na wiec zebrało się 300 — 400 miejscowych obywateli.

O gospodarce obecnego Rządu mówili tow. tow. Gałaj i Czerwinski. Zgromadzeni z nadzwyczajną uwagą wysłuchali mówców socjalistycznych, przy czym okrzykami wyrażali swoją solidarność i oburzenie na politykę Chjeno-Piasta. Na wiecu uczczono też pamięć ofiar katastrofy na kopalni Reden.

Obecni na wiecu dwaj oponenci z pod znaku Chjeno, nie mieli żadnego posłuchu. Rezolucję z żądaniem ustąpienia Rządu Chjeno-Piasta przyjęło wszystkimi głosami przeciw jednemu. Uchwałę o założeniu komitetu P. P. S. w Filipowie przyjęło również wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Rozmaitości.

Oryginalny zegar.

Na murach zamku Prena w Cima (20 mil od Lizbony) znajduje się zegar słoneczny, połączony z automatyczną armatką. W południe każdego dnia promienie słoneczne za pomocą soczewek pa-

dają na zapał działa i pada strzał, według którego wszyscy okoliczni mieszkańcy regulują swe zegary.

Jajka, mające 10 milionów lat.

Z Mongolji wróciła amerykańska ekspedycja naukowa, która przywoziła z sobą tysiące egz. skamieniałości „przedpotopowych gadów”, a nawet — dwa tuziny jajek dinosaurów (olbrzymich gadów kopalnych). Jajka te mają liczyć 10 milionów lat...

Zapewne jakiś przedpotopowy Bajda — jakiś dyrektor firmy „Jajo” z przed 10-ciu milionów lat — zmagazynował owe jaja... I tak one przetrwały do dziś dnia.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17. Tel. 229-70.

Polecany ostatnie nowości:

Dzierżbicki, Radża Yogi Ramakrisha, Z dzieł buddyzmu i okultyzmu indyjskiego (Książki Ciekawe). Str. 186, Mkp. 37.000.

Evert, Spór o życie. Str. 38, Cena zasad. 1.— Haddank, Z zaświatów. Rewelacje medialne, ich istota i znaczenie. Str. 249. 7.—

Księga Pamiątkowa P. P. S. W trzydziestą rocznicę. Str. 264, Mkp. 225.000.

Mérimée, Lokis. Rękopis profesora Wittembacha. Str. 95. 1.—

Plomienie. Pismo młodzieży. Zt. 3, sierpień — październik 1923, Mkp. 20.000.

Rolland, Żywot Michała Anioła przełożył W. Berent. Str. 217. 5.—

Rylard, Waiebowstąpienie, powieść. Stro. 121. 2.60

Stendhal, Pustelnia Parmeńska, przełożył Boy 2 tomy (Biblioteka Boy'a T. 72 i 73). Str. 381 + 430. 15.—

Wańkowicz M. Strzepy epopei, opowiadanie. Str. 160. 3.—

Vandervelde, Proroctwa Karola Marksa przełożył i słowem wstępem poprzedził Stanisław Posner. Str. 26, Mkp. 10.000.

Zeyer J. Trzy legendy o krucyfikosie, przełożył Miriam. Str. 158. 1.—

Zieliński, Z ojczyznej niwy — studia i szkice. Str. 178. 4.—

Zeromski S., Promień, powieść. Str. 187. 4.—

Zeromski, Sen o szpadzie i sen o chlebie. Str. 115. 3.—

Ceny w jednostkach zasadniczych; mnożnik od dnia 15 b. m. = 70.000.

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dod. sort.

Ruch robotniczy Z życia partii

DO DELEGATÓW NA KONGRES P.P.S.

1) Delegaci wybrani na Kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze Kwaternowym Kongresu, które urzędować będzie od dnia 31 października bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym — gdzie otrzymają wszelkie wskazówki dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biurowi Kongresu mieścić się będzie w dniach 31-go października i 1 listopada w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 1. 5, II p. zaś w dniach 1 listopada popołudniu i następnych biurowi Kongresu mieścić się będzie w Sali Konferencyjnej Magistratu krakowskiego.

2) Kongres odbywać się będzie w Krakowie. — Powitanie Kongresu nastąpi 1 listopada b. r. punktualnie o godz. 11 przed południem w Sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskiej (wejście od ulicy Jagiellońskiej). Kongres obradować będzie w dniu 1 listopada popołudniu i w dniach następnych w sali Rady Miejskiej mieszczącej się w budynku Magistratu Krakowskiego przy ul. WW. Świętych.

3) Delegaci i goście mają najdalej do dnia 28 b. r. zawiadomić Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel. Ceny w hotelach krakowskich dla delegatów Kongresu do połowy zniżone.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY.

Centralny sąd partyjny zbiera się dziś, t. j. we wtorek, o godz. 3 po poł. w klubie Z. P. P. S. w Sejmie.

We wtorek, dn. 16 października.

Dzielnica Nowe - Brudno — o godz. 5 pp w lokalu, Syrokonie 22, tow. S. Kowalew, wygłosi odczyt n. t. „Związki żółte a klasowe w dobie obecnej w Polsce”.

Dzielnica Ochota — o godz. 5 wiecz. w lokalu, Grójecka 45, tow. Adam Szczypiorski, wygłosi odczyt n. t. „Co dają robotnikowi Związki Zawodowe”.

Koło Włóknienników — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W środę, dn. 17 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

We czwartek, dn. 18 b. m.

Ogólne zebranie dzielnicy Śródmiejskiej odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie nr. 6.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Sekretariat W. R. Z. Z.

Ze Zw. włóknistego. W czwartek o godz. 5 w. odbędzie się zebranie robotników i robotnic fabryk pończosznicych. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Garbarskiego. Dnia 11 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Zarządów Gł. Związku Garbarskiego i Skórzanego w sprawie przejścia garbarzy ze Związku skózanego. Za wspólnym porozumieniem ustalono termin przejścia garbarzy ze Związku na 1-go grudnia 1923 r. Oddziały Związku, jak również poszczególne członkowie, obowiązani są do uregulowania wkładek i wszelkich należności w Centrali Związku skózanego, do dnia przejścia przez Związek garbarzy.

Członkowie, którzy nie uregulują należnych wkładek do Związku skózanego, przy przejściu do Związku garbarskiego, płacić będą wpisowe pięciokrotne.

W oddziałach mieszanych majątek i lokal Związku pozostają własnością Związku skózanego z tem, że Związek garbarzy ma prawo korzystania z lokali i utensyliów, należących do sekcji garbarzy.

Do wszystkich członków Oddziału Warsz. Związku kelnerów.

Oddział Warszawskiego Związku kelnerów, wskutek eksmisji z lokalu Nowy Świat nr. 44, przeprowadził się na Rynek Starego Miasta — ul. Dekerta nr. 38. Dla omówienia spraw, związanych z dalszym rozwojem organizacji oraz zdania sprawy z wydatków, jakie spowodowała eksmisja i przeprowadzka, Zarząd zwołuje zebranie ogólne na 17 października b. r. o godz. 9 rano w nowym lokalu (Stare Miasto nr. 38).

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie, którzy posiadają czerwone kwity opłaty z napisem: „Siedziba”. Związek przyjmuje nadal wpłaty do dnia ogólnego zebrania.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

Z Borysławia 500.000 mk. Z listy Nr. 23 pracownicy rzeźni 200.000 mk. Z puszek Hotelu Brühlowskiego 1.140.000 mk. Z puszek Hotelu Europejskiego 224.500 mk.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 950.000 — 900.000 — 910.000 — 895.000.
Fr. francuskie 58.000 — 57.700.
Belgia 47.000.
Berlin 0.000135.
Holandia 357.500.
Londyn 4.300.000 — 4.107.000.
Praga 28.415 — 27.000.
Szwajcaria 170.000 — 161.650.
Wiedeń 12.85.
Włochy 42.000 — 41.750.
Złoty frank 178.800.

Dziś z powodu pogrzebu ofiar katastrofy w Cytadeli zebranie giełdy nie odbędzie się.

CYRK WARSZAWSKI.

St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 m. 15

2-gi program sezonu: Ekspres Śmiechu i Atrakecji.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10,6°, najniższa 6,6°. W Zakopanem: rano deszcz, temperatura 5°, najniższa 5°, najwyższa z dnia onegdajszego 19°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry z zachodu i północy - zachodu.

Posiedzenie Komisji Statystycznej dla badania wzrostu drożyzny odbędzie się w środę dn. 17-go bież. mies.

Zwyzka kursu franka pocztowego. Od wczoraj frank pocztowy francuski, według którego pobierana jest opłata za wszelką korespondencję zagraniczną, określony został na 140.000 marek polskich. (L).

Szkolnictwo powszechne. Wydział oświaty i kultury magistratu m. Warszawy, wystąpił do Ministerstwa Oświecenia o wyznaczenie komisji egzaminacyjnej dla abiturjentów szkół dla dorosłych w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej i o uznaniu świadectw tych szkół jako równoważne ze świadectwami szkół powszechnych normalnych, program tych szkół jest nieco skrócony w porównaniu z programem szkół powszechnych (b).

Sprawa samochodu na loterii Pogotowia Ratunkowego. Komisja Dochodów Niestających Pogotowia Ratunkowego wobec różnych pogłosek co do nierozegrania samochodu na loterii w Ogrodzie Saskim stwierdza:

- 1) że los na samochód nie został wyciągnięty z koła, co stwierdzono protokularnie po zrewidowaniu nierozegrzanych fantów w kole.
- 2) że w istocie po samochodzie zgłosił się do garażu dnia 24 z m. jakiś osobnik i przedstawił bon, wobec jednak nieujawnienia nazwiska wygrującego samochód zgodnie z zastrzeżeniem Zarządu nie został wydany.
- 3) że po wdrożeniu dochodzenia stwierdzono, iż posiadaczem bonu był p. Karol Szweczyński, który kierował wydawaniem fantów w Ogrodzie.
- 4) że oryginalny bon został zwrócony Pogotowiu.
- 5) że zgodnie z postanowieniem Komisji i Zarządu samochód pozostaje w garażu Pogotowia dla rozegrania go przy najbliższej loterii.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Cagliostro i jego cuda. W środę, 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przem. i Roln. (Krak.-Przedm. Nr. 66), na trzecim z kolei odczytanie urządzonym przez Warsz. T-wo Psycho-Fizyczne będzie mówił p. Prosper Szmurło o Cagliostrze.

WYPADKI

Tragiczna śmierć „Piccola”. Wczoraj o godz. 6 m. 15 rano z wiaduktu mostu ks. Józefa Poniatowskiego wprost domu akademickiego im. Józefa Piłsudskiego w Al. 3-go Maja, skoczył w celu samobójczym 20-letni Julian Zmij (Topiel Nr. 16), który wskutek pełnienia cząstki poniósł śmierć na miejscu. Obok samobójcy znaleziono kartkę tej treści: „Mieszkałem Topiel Nr. 16, Julian Zmij”. Okazało się, że młodocianym samobójcą jest „Pi-

ccolo”. Pracował on w szeregu pierwszorzędných zakładów restauracyjnych: „Europejskim”, „Polonii”, „Unii”, „pod Wieżą” i „pod Kopernikiem”. Ostatnio pracował kilka tygodni w „Astorji”, lecz przed trzema tygodniami wydalono go. Matka robiła często wymówki synowi, że pozostaje bez pracy.

W niedzielę wiecz. przyszło do mieszkania Zmijów czterech jego kolegów, przy czym jeden z nich przyniósł butelkę wódki. Dla uprzyjemnienia czasu młodzieńcy grali w karty, lecz bez pienia. O godz. 4 nad ranem goście wyszli. W pół godziny potem wyszedł również na miasto i Julian Zmij, udając się w Al. 3-go Maja. Tam nastąpiło samobójstwo.

Na wieść o śmierci Zmija matka jego dostała ataku nerwowego, brat zaś jego, 22-letni Wacław, również „Piccolo” w „Astorji” — ataku sercowego. Wezwano lekarza Pogotowia, który udzielił mu pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, spowodowany brakiem pracy oraz zjawiskiem jakie wynikło w „Astorji”, gdzie jeden z udziałowców — jak twierdzi matka — obrzucił jej syna, bardzo ambitnego, obelżywe mi wyraził.

Groźny pożar. Wczoraj o godz. 6-ej rano wybuchł pożar w domu Nr. 69a przy ul. Żelaznej, mieszczącym kilka fabryk i zakładów przemysłowych. Ogień powstał w fabryce wyrobów drewnianych p. f. „Renoma”, należącej do Beniamina Hazenflusa i Henryka Grunbausa.

W chwili przybycia mirowskiego oddziału straży, pożar był w całej pełni. Spaliły się dwa motory elektryczne, cztery maszyny do rżnięcia desek oraz wielka część gotowego towaru w postaci skrzyń i surowego, t. j. przyciętych desek. Pożar wynikał od tak zw. krótkiego spicia od elektrycznej pily motorowej. Straty wynoszą z górą miliard marek.

Okradziona przez synów. Z mieszkania Józefy Słomczyńskiej przy ul. Chłodnej Nr. 66, dwaj jej synowie: 17-letni Edward i 12-letni Mateusz skradli palto z fokaowym kołnierzem, palto jesiennie, dwa garnitury męskie, 6 par bielizny, parę obuwia, 6 ubrań dziecięcych, poczem zbiegli.

Z sądów.

O prawa akcjonariuszów.

Zasadniczą sprawę, wyjaśniającą prawa dawnych akcjonariuszów fabryki Portland Cementu „Ogrodziniec” do nabywania akcji emisji 2-ej rozważał świeżo Sąd Okręgowy w Warszawie.

Ze względu na rozpowszechnienie w dzisiejszych czasach wśród najszerszych sfer społeczeństwa lokowania funduszy w akcjach i małe uświadomienie tych nowych akcjonariuszów co do swych praw, co częstokroć wyzyskują Zarządy spółek akcyjnych, podajemy poniżej wyrok sądu okręgowego w tej pierwszej bodaj sprawie z ostatnich lat, w której akcjonariusz upomniał się o prawa swoje do emisji, której pozbawił go Zarząd, i obronę skutecznie przeprowadził.

Rzecz się miała tak:

P. Bernard Dobranicki, właściciel 105 akcji dawnej emisji spółki „Ogrodziniec”, gdy ogłoszono emisję nową, chciał ją pobrać, lecz narazie nie mógł tego skutecznie z powodu braku gotówki (emisja była za opłatą).

Zawiadomiwszy Zarząd spółki o swej chęci korzystania z emisji p. Dobranicki uzyskał zgodę Zarządu, zakomunikowaną mu przez członka tegoż p. Fisla Bankiera, na uiszczenie opłaty po terminie, ogłoszonym w gazetach; gdy jednak następnie zaopatrzył się w gotówkę, p. Dobranicki chciał odebrać akcje nowej emisji, odpowiedziano mu, że spóźnił się i akcji już nie otrzyma.

P. D. wystąpił do sądu i żądał zobowiązania „Ogrodzinca” do wydania mu 65 akcji drugiej emisji za opłatą 373.500 marek.

Pozwane towarzystwo przedewszystkiem usiłowało zaprzeczyć się co do udzielonej prolongaty wykupu akcji, pozbawiając się tym samym, że skoro p. D. przepuścił termin wykupu, oznajmiony w gazetach, stracił prawo do emisji.

Sąd okręgowy po zbadaniu świadków uznał, że zarząd udzielił p. D. prolongaty i niesłusznie wypiera się tego.

Gdyby jednak — głosi wyrok sądu — p. D. nie wyjednał sobie prolongaty, to i w tym wypad-

ku nie straciłby prawa do emisji, gdyż repartycja emisji przez tow. „Ogrodziniec” wykonana została z pogwałceniem prawa.

Artykuł 13 ustawy tow. „Ogrodziniec” głosi, że po ustaleniu, iż nie wszystkie akcje emisyjne rozebrane zostały przez dawnych akcjonariuszów, „Ogrodziniec” powinien był ogłosić publiczną subskrypcję na pozostałe akcje z zezwolenia Min. Skarbu i po uzyskaniu zatwierdzenia przez niego warunków subskrypcji.

Ponieważ zaś „Ogrodziniec” takiej subskrypcji nie wywołał, każdy więc akcjonariusz ma prawo korzystać z zapewnionego mu statutem przywileju, nie uznawać w zasadzie nieważne dokonanej przez Zarząd „Ogrodzinca” subskrypcji i otrzymać przypadającą mu ilość akcji emisyjnych, pomimo upływu oznajmionego przez zarząd w piśmie terminu wykupu akcji.

Z tych zasad sąd postanowił zobowiązać spółkę akcyjną „Ogrodziniec” do wydania Bernardowi Dobranickiemu 65-ciu akcji za opłatą 373.500 mk. zasądzając nadto na rzecz p. D. od „Ogrodzinca” koszty sądowe.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Dama Pikowa”. Jutro „Pan Twardowski”.

(W czwartek „Walkiria”).

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy znizowanych. Wystawiona będzie komedia Bilińskiego „Rozbitki”. Jutro „Poskromienie złośnicy”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Donkiszot”.

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Polski. Dziś „Sen nocy letniej” Szekspira.

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Szkoła kokot”.

Teatr Mały. Dziś do środy włącznie „Świt, dzień i noc”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna”.

Teatr Praski. Codziennie „Nitouche”.

Teatr Stańczyk. Dziś premiera programu 33-go p. n. „Aby żyć”.

Teatr Qui pro Quo. Powtórzenie onegdajszego premiery, w której bierze udział cały zespół teatru z pp. Ordonówną, Pogorzelską, A. Reńską, E. Bodo, R. Gierasińskim, K. Hanuszem, L. Lawińskim, Jastrzębce i Koszutskim na czele.

Z TEATROW ŚWIETLYCH.

Filharmonja „Szalone kobiety”.

Kino-teatr „Stylowy” jest niezaprzeczenie jednym z najlepszych kin naszej stolicy, a dyrekcja jego znana jest z niezwykle starannego doboru wystawianych obrazów. To też nie wątpliwie, że dyrekcja ta, obejmując obecnie kino-teatr w Filharmonji dołoży wszelkich starań aby ze stworzyć drugi „Stylowy” pod względem poziomu artystycznego wyświetlanych filmów.

Grany w Filharmonji jako pierwszy program dramat „Szalone kobiety” należy do rzędu tych co się podobają.

Treść osnuta na tle życia w Monaco jest barwna, obfituje w efektowne momenty, a czerpiąc z życia i z życia, zmusi każdego do obejrzenia drugiej części obrazu, którą niebawem mają demonstrować.

Główną jednak wartość tego filmu stanowi nie tyle treść co przepiękne wprost zdjęcia. Ostrość ich oraz koloryt mogą naprawdę zaimponować najwybredniejszemu znawcy kinematografu a dobor widoków zasługuje na szczerze uznanie.

Jeżeli dodać jeszcze, że ilustracja muzyczna jest nadzwyczaj efektowna, to naprawdę z czystym sumieniem obraz ten możemy polecić naszym czytelnikom.

Ika.

Odpowiedzi Redakcji

Nauczycielowi z Sandomierskiego i młynowemu urzędnikowi wojewódzkiemu. Listów niezaopatrzonych w nazwisko i adres zamieszczać nie możemy.

Czy chcecie od waszego **REUMATYZMU** gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w czkawkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczone ręce i nogi, klócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.

Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wysłę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się moimi wdzięcznymi zwolennikami. Expedition der Opem Apotheke Budapest VI, Abteilung Nr. 694.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie

TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Kwartalne Walne Zgromadzenie

Członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16),

odbędzie się w dniu 31 października 1923 r. o godz. 8-ej wieczór, z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór Prezydium. 2) Odczytanie protokołu. 3) Sprawozdanie rachunkowe za 1922 r. i pierwsze trzy kwartały 1923 r. oraz wnioski Zarządu.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłódna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

NA RATY

Wykwinna pracownia ubiorów męskich i damskich na najdogodniejszych warunkach

Hoża Nr. 23.

Dr. J. EHRENKREUTZ lek. asyst. szpit. św. Łazarza, chor. skór., wener., bad. krwi od 1-3 i 7-8 w. Leszno 47, tel. 250-02.

TROCINY sprzedaje Altuski. Działka 40, telefon 172-53.

Wielki wybór. UWAGA! Wyroby własne.

Nie kupujcie na RATY nigdzie nie odwiedzając wytwórni

Ubiórów dziecięcych męskich i damskich

I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,

gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.

Kredyty udzielamy wszystkim bez wyjątku.

Dla p.p. robotników specjalny rabat.

Hurt.

Wyroby własne.

Detal.

NA RATY!! na dogodnych warunkach

Palta damskie zimowe zamszowe jesienne
Ubiory męskie, palta, jesienki i dziecięce
Suknie z trykot.
Suknie dzempr.
Firanki
Kaptury wawowe
Kapy pikowe i obrusy
Chustki jesienne i zimowe
oraz wielki wybór bielizny męskiej i damskiej

tylko **HOŻA 7 m. 47.**

PP. Urzędnikom ustępstwo.

OŚWIADCZENIA OROBNE.

Gry zasądniczej, wszystkie instrumenty. Niecała 10, Pomeranc.

Fabryka kłtu szklarskiego. Kłt pokostowy do szyb. Kłt do podłóg, oraz kłt żelazny do dachu. Szcz. Cerner, Działka 38 w podwórzu, telefon Nr 162-79.

A) Na raty ścienne zegary, obrączki ślubne złote. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

FUTER, bekiesz, kurtek, palt z kołnierkami futzanemi, garniturów marynarkowych, sportowych, żakietowych, spodni. Damskich palt zamszowych, pluszowych, demisezonowych, fokaowych. Uczniowskich garniturów, palt. Wyprzedaż doroczna, tylko przez miesiąc bieżący. Taniol Studentom, studentkom procenty. Warszawska Spółka Chrzescijańska, WILCZA 57-2. Telefon ska, 175-91.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyskiego” Taniol-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Frens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

300 palt jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).